WYDAJE R.S.W. „PRASA”
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

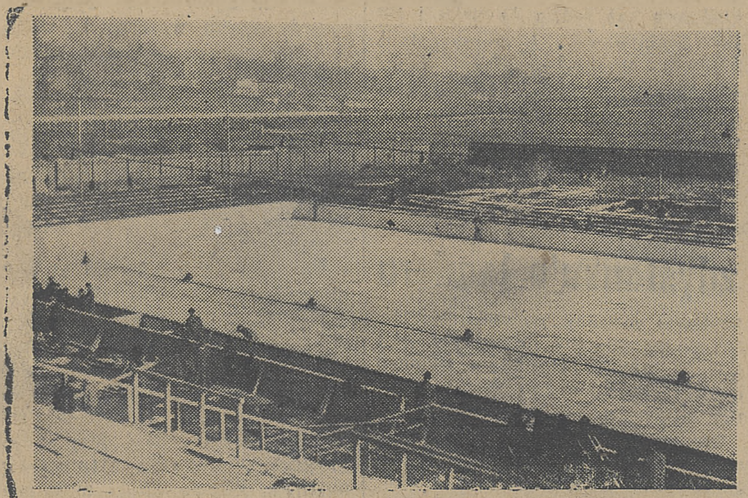
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, 15 grudnia 1949 r. NR. 101

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 złotych

Sztuczne lodowisko w Katowicach już czynne

Ogólny widok na odbudowany Torkat



Rok jedności

Przed rokiem, w stolicy Polski Ludowej — Warszawie dokonało się polityczne zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego. Tym samym zlikwidowane zostało ponad pół wieku trwające rozbicie polskiej klasy robotniczej, zamknięty został pewien etap historyczny, etap, który charakteryzuje ciężka walka klasowa i przezwyciężanie wewnętrznych wahań ideologicznych. Zjednoczenie, będąc zamknięciem tego etapu, już w warunkach władzy klasy robotniczej, oznacza zwycięstwo rewolucyjnego nurtu w polskim ruchu robotniczym, jego zwycięstwo nad reformizmem, oportunizmem i nacjonalizmem.

Przed rokiem przywódcy Partii wobec całej klasy robotniczej i narodu dokonali podsumowania wyników 70-letniej walki klasowej polskiego proletariatu, jego zwycięstw i błędów.

Zjednoczenie dokonało się w oparciu o doświadczenie walki polskiego ruchu robotniczego z rodzimymi i obcymi wyzyskiwaczami, w oparciu o doświadczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, doświadczenia WKP(b), zrozumienie wielkiej, historycznej roli ZSRR, doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego i wielkich postępowych prądów w narodzie polskim.

Zjednoczenie zrodziło się z tradycji wspólnej walki i współpracy kapepowców z lewicowcami, [illegible] pepesowcami, w okresie przedwrześniowym; z tradycji współpracy peperowców w czasie okupacji i po wyzwoleniu z jednolitofrontowymi siłami w RPPS i odrodzonej PPS z dążeń i woli najszerszych mas pracujących w Polsce.

Ostatnie słowa deklaracji ideowej Kongresu mówią: **„Jednoczymy się jako awangarda polskiego proletariatu, jako przodująca siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu ,demokracji i socjalizmu. Jednoczymy się, aby poprowadzić Polskę naprzód, do pełnej sprawiedliwości społecznej, do zniesienia wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, do socjalizmu.”**

Rok, który dzieli nas od Zjednoczenia, był rokiem zaciekłej, twardej walki klasowej o postępy na tej drodze do socjalizmu. Zjednoczenie, które uwielokrotniło siły klasy robotniczej pozwoliło te batalie klasowe rozstrzygać na jej korzyść, pozwoliło wykonać zwycięsko plan trzyletni, przełamać trudności gospodarcze, ujawniać i likwidować wroga i jego zdradzieckie metody, ujawniać i przełamywać błędy i braki, oczyszczać ruch robotniczy od wrogich i obcych naleciałości.

Historyczne III plenum KC PZPR, które postawiło przed Partią, klasą robotniczą i całym narodem zadanie wzmożenia czujności, jako jednego z najważniejszych warunków dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu, a będące wyrazem siły, ma bezpośrednie powiązanie z wydarzeniami sprzed roku, z aktem Zjednoczenia, zjednoczenia na wyraźnej platformie marksizmu-leninizmu, na platformie przezwyciężenia błędów rewolucyjnej śmiałości krytyki, samokrytyki i rewolucyjnej czujności.

Mocniejsi naszą jednością, bezkompromisowością, czujnością, wchodzimy w niezmiernie ważny okres — okres planu sześcioletniego, w którym zbudujemy podstawy socjalizmu w Polsce. Bogatsi jesteśmy w doświadczenia tego roku, który dzieli nas od Zjednoczenia, a w ciągu którego dokonały się u nas ogromne przemiany. Przemiany te dotyczą nie tylko dziedziny materialnej, lecz zaszły one i głęboko w psychice ludzi, oraz w strukturze wielu dziedzin naszego życia.

W okresie tego roku, gdy klasa robotnicza na czele ze swą Partią, działać mogła ze zwiększoną, bo zjednoczoną siłą, przełamanych zostało wiele oporów, naleciałości i pozostałości na odcinku nauki, szkolnictwa, sztuki — nakreślone zostały jasne i wyraźne drogi rozwojowe.

Przemiany te nie ominęły i sportu, który przez znaną uchwałę KC PZPR włączony został do ogólnego programu wychowania nowego, światłego i zdrowego człowieka Polski Ludowej. Sport postawiony został w rzędzie bardzo ważnych czynników socjalistycznego wychowalki klasowej, na jakie został zepchnięty przez klasy wyzyskujące. wania, wyciągnięty z pozycji czczej rozrywki i odciągania mas od

Tak więc zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, które dokonało się przed rokiem, stało się koniecznym fundamentem dla dalszych przemian w kierunku socjalizmu, tak na odcinku politycznym, gospodarczym, jak i w dziedzinie wychowania nowego człowieka.

„Premierowe” składy hokeistów Krokowa i Śląska

KATOWICE. — Do pierwszego w bieżącym sezonie spotkania w hokeju na lodzie Kraków—Katowice, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na Torkacie — drużyny wystąpią w składach następujących:

KATOWICE: Bratek, (Węgrzyn), Skarżyński I, Kmiciński, Jasiński, Skarżyński II, Wycisk, Bogdoł, Gansiniec i Ziaja.

Rezerwa: Wadowski, Januszewicz, Nowotarski.

KRAKÓW: Maciejko, Więcek, Sokołowski Burda, Palus, Cisowski, Kopczyński, Kowalski, Wołkowski.

Rezerwa: Csorich i Lewacki.

Bilety na niedzielną imprezę można nabyć w referacie ORZZ w Katowicach w cenie 50 zł.

We wtorek o godz. 23.30 zamarzła woda na Torkacie

Pierwszy trening rewii lodowej



Pierwsi zwycięzcy

Stwierdziliśmy właśnie, że mróz rysował na szybach zimowe srebrne kwiaty, gdy nadszedł meldunek, iż na Torkacie zamrażają taflę.

Aha — maszynom znudzonym długim oczekiwaniem na pracę przyszedł z pomocą naturalny mróz. Trudno przecież uwierzyć w nadspodziewanie szybkie uruchomienie toru, skoro jeszcze poprzedniego dnia kierownictwo wyliczało dziesiątki mniejszych lub większych przeszkód i braków. A inż. Kolda denerwował się wyraźnie podczas kilkugodzinnych debat wyjaśniających przyczyny dotychczasowych opóźnień...

A jednak prawda. Z daleka już słychać ciężki, miarowy odgłos pracujących maszyn. Nad torem świeci się rząd reflektorów. Tafla błyszczy jak szklanka. Lód, prawdziwy, mocny, trwały lód! Termometr zawieszony u wejścia do hali maszyn wskazuje minus 4 stopnie.

— Solanka ma 10 stopni — wyjaśnia inż Kolda. — Trafiliśmy na wyjątkowo pomyślne warunki atmosferyczne dla zamrożenia tafli. Solanka po obiegu przez rury zamrażające traci nie więcej niż półtora stopnia. To już duża oszczędność! Można ją przyjąć, jako dobrą wróżbę na przyszłość. Torkat będzie pracował tanio i oszczędnie — to jest bardzo ważne.

Siwiuteńki ten, pełen jednak życia i werwy staruszek promienieje z zadowolenia. Nie przyjmuje jednak gratulacji.

— Im powinszujcie — wskazuje na grupkę robotników, przyglądających się w milczeniu oświetlonemu lodowisku. — Macie naprawdę wspaniałych pracowników!

Już jesteśmy przy nich.

— Było nam wstyd, gdy słusznie skrytykowaliście w swym piśmie tempo odbudowy. To rzeczywiście *nie było polskie tempo*. Wzięliśmy się do roboty już bez zapowiedzi, bez deklaracji, z milczącym zobowiązaniem sprawienia niespodzianki, mimo wszystkich braków i trudności. Kiedy cały sportowy świat podejmował zobowiązania produkcyjne dla uczczenia urodzin towarzysza Stalina, dla uczczenia rocznicy zjednoczenia partii robotniczych, nie mogliśmy pozostać w tyle Przecież wszyscy z nas są sportowcami!

Ci robotnicy, to pierwsi zwycięzcy na Torkacie. Zapamiętajmy ich nazwiska, warci są bowiem specjalnie gorącego uznania. Pracują w hucie Baildon. Kiedy stwierdzili, że Torkat walczy z trudnościami, przyszli z pomocą. Pracowali po godzinach zatrudnienia w hucie. Często do późnych godzin wieczornych. Z poświęceniem, zapałem, z uporem polskiego robotnika, z ambicją polskiego sportowca.

Piłkarz *Jerzy Trąbka*, zawodnik katowickiej Stali, jego klubowy kolega *Kuczmiera*, mistrz kompresora — *Staroń*, *Cebulski*, *Wesołowski* i oczywiście władca motorów — *Bogacki*.

— Zatrzymać maszyny! — woła inż. Kolda. — Osiągnęliśmy już 1 cm grubości lodu — to starczy.

Posłuszne maszyny zastygły w bezruchu.

— No, gotowe — mówią robotnicy. — My skończyliśmy — teraz czas na łyżwiarzy i hokeistów. Zobaczymy w jakim to tempie oni będą podnosić poziom naszego hokeja!

Zobaczymy.

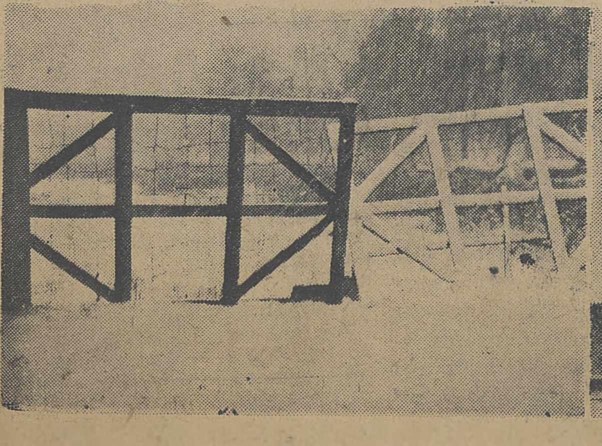
Sztafety biegną do Warszawy



Zarząd Lechii zawieszony

GDAŃSK. Na zebraniu Zarządu Okręgowego ZS „Budowlani“ z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego, zawieszono zarząd klubu „Lechia“, powołując 5-osobowy zarząd komisaryczny.

Rok temu.. ...i dziś



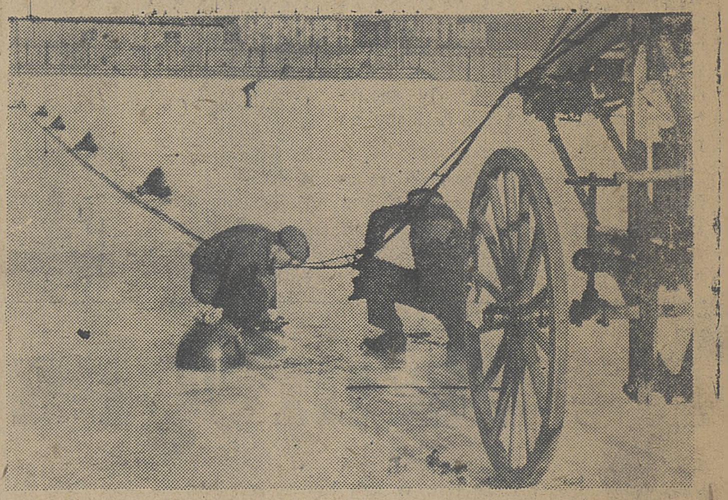


Konarzewski uczy boksu w Rzeszowie

Znany trener pięściarski, wielokrotny mistrz Polski w wadze ciężkiej — Tomasz Konarzewski od kilku dni przebywa w Rzeszowie, gdzie przeprowadza szkolenie pięściarzy i instruktorów ZS Gwardia.

Konarzewski w swej pracy nie ogranicza się tylko do Rzeszowa, ale w najbliższych dniach odwiedzi również Przemyśl, Sanok i szereg innych miejscowości, w których istnieją sekcje pięściarskie.

Za chwilę reflektory zawisną nad Torkatem



Mecz Śląsk - Kraków zainauguruje sezon hokejowy

Honorowa runda inż Koldy

We wtorek w późnych godzinach wieczornych płyta betonowa Torkatu po raz pierwszy zasrebrzyła się lustrzaną taflą lodu. Przedstawiciel bratniego narodu Czechosłowak inż. Józef Kolda, twórca 16-tu sztucznych lodowisk, powiększył swój dorobek życiowy, który od tej chwili zamyka się cyfrą nieparzystą — 17-cie. Zgodnie z tradycją jemu przypadła rola nieoficjalnego otwarcia odbudowanego Torkatu. W obecności zespołu pracowników, członków komitetu odbudowy, inż. Kolda w świetle reflektorów przejechał honorową rundę.



Wejście na lód inż. Koldy stanowiło zamknięcie długiego okresu prac nad rekonstrukcją katowickiego lodowiska — okresu naszpikowanego wieloma trudnościami i przeciwnościami losu.

Wierni obserwatorzy

Powstanie od fundamentów Torkatu leżało wszystkim na sercu, nawet ludzie daleko stojący od zagadnień sportowych, żywo zajmowali się przebiegiem robót.



Żywym dowodem, jak bardzo zależało wszystkim, by Torkat znów otworzył swe podwoje, były setki widzów, którzy codziennie samorzutnie kontrolowali tempo prac, żywo komentując okresowe dokonania, smucąc się każdym potknięciem oraz radując się rosnącym od podstaw lodowiskiem.

Wiele było niedomagań, jeszcze więcej przeszkód, wszystkie jednak zostały szczęśliwie pokonane. Pracy na Torkacie towarzyszyło ogromne zainteresowanie. Wprawdzie nie zawsze tam wszystko „grało“, częstokroć nie umiano uchwycić odpowiedni styl pracy, jednakże na finiszu (trudno się wyzbyć sportowej terminologii!) zatriumfował duch zespołowości — kolektywna praca należycie zazębiona dała w efekcie ogromny sukces produkcyjny.

„Zaślubiny” z lodem

Wczoraj zaroiła się tafla lodowa. Wcześnie rano okupowali sztuczny twór lodowy hokeiści katowickiej Stali. Następna „szychta“, która pracowicie obrabiała lśniącą w słońcu taflę, to członkinie i członkowie, tworzącej się rewii lodowej. Wkrótce całe lodowisko „opisane było“ łukami, ósemkami, pętlami i innymi figurami dość sprawnie wykonanymi. Oglądaliśmy warszawiankę Burszównę, podziwialiśmy ślązaczkę Kalusównę i ruchliwego Staniszewskiego.

Pierwszy sukces rewii

Dużo kłopotu sprawiały kierownictwu robót, uwijające się wczoraj na lodzie łyżwiarki. Zgrabne ich sylwetki przyobleczone w barwne swetry i krótkie kloszowe spódniczki, wywołały najmniej oczekiwany efekt. Do licznych widzów, obserwujących wyczyny naszych przyszłych i obecnych mistrzyń, dołączyli się wkrótce robotnicy, cieśle, a w końcu i spawacze oderwali się od swego „błyskotliwego“ zajęcia.

Radość, jaką niesie sport oraz jego oglądanie, była silniejsza nad obowiązek. Z niemym zachwytem wpatrywali się w to, co się rozgrywało na lodzie, a bezradnemu kierownictwu nie pozostało nic innego, jak także przyłączyć się do grupy „podziwiających“.

Symfonia maszyn

Inż. Kolda obchodzi Torkat jak zapobiegliwy gospodarz całe obejście. Rozpromieniony i uradowany chętnie opowiada o poszczególnych etapach pracy — o tzw. wzlotach i upadkach. Co chwila zagląda do hali maszyn i zadowolony patrzy na swoje dzieło. Wszystko gra, jak dobrze zinstrumentowana orkiestra. I motor i kompresory i kapryśne do tej pory (teraz można już o tym zapomnieć), i tylekroć opisane wyparniki i zbiorniki — wszystko bije zgodnym rytmem.

A wynik tego odczytujemy w zbiorniku amoniakalnym — termometr wskazuje — minus 12 st. Celsjusza.

W niedzielę premiera

Przy bandach, w promieniach grudniowego słońca stoi grupka hokeistów Stali (daw. Baildon), komentując pierwszy trening na lodzie. Wszyscy cieszą się, że im właśnie przypadnie zaszczyt rozegrania inauguracyjnego meczu który rozpocznie bogaty sezon imprez sportowych na Torkacie W niedzielę bowiem tj. 18 grudnia o godzinie 19-tej odbędzie się uroczyste otwarcie sztucznego lodowiska. Stronę sportową wypełnią mecz KATOWICE—KRAKÓW oraz w przerwach między poszczególnymi tercjami pokazy tańców regionalnych. (wg)



Sztafety ZMP biegną do stolicy z pozdrowieniem dla Józefa Stalina

Cała Polska przygotowuje się do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin wielkiego przyjaciela Polski, wodza światowego frontu walki o pokój i demokrację — **JÓZEFA STALINA.** Codzień wpływają nowe meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, o akcjach podejmowanych przez Związek Młodzieży Polskiej, przez młodzież szkolną i kluby, oraz zrzeszenia sportowe.

Klasa robotnicza i jej młodzież czczą wielkie święto wszystkich pracujących i postępowych ludzi świata — 70 rocznicę urodzin Stalina.

Związek Młodzieży Polskiej zorganizował Ogólnopolską Sztafetę która poniosła meldunki i pozdrowienia od kół ZMP do Warszawy.

Cała młodzież robotnicza i szkolna skupiła się wokół sztandarów ZMP, by zamanifestować swe uczucia dla Wielkiego Stalina.

We wtorek kilkaosobowe delegacje wyruszyły z osad wiosek i miasteczek do miast powiatowych. W całym kraju drogi przemierzały sztafety motocyklowe, kolarskie i konne.

W środę delegacje powiatów wyruszyły z meldunkami do miast wojewódzkich.

* * *

Szczególnie imponująco wypadła sztafeta na Śląsku. Młodzież robotnicza przyniosła do Katowic meldunki od brygad młodzieżowych biorących udział we współzawodnictwie, od młodzieży szkolnej o wynikach pracy w szkole, od kół i zrzeszeń sportowych.

Główna uroczystość odbyła się w pięknie udekorowanym gmachu Filharmonii. Po przybyciu na miejsce wszystkich sztafet odbyła się akademia którą zagaił przewodniczący miejskiego koła ZMP **Cichecki.**

Młody ZMP-owiec powiedział, iż sztafeta jest podsumowaniem zobowiązań młodzieży czczącej w ten sposób 70-lecie urodzin Wodza obozu postępu i pokoju. W dniu 21 grudnia uczucia i myśli całej młodzieży polskiej skierują się ku ukochanemu Stalinowi.

Następnie delegacje poszczególnych zrzeszeń sportowych, klubów powiatów, zakładów pracy złożyły meldunki o zobowiązaniach i wykonania ich. Meldunków tych przyjął przewodniczący ZMP Kubiczek ponad 100. Następnie przedstawiciel KW PZPR **Nowak Roman** wygłosił referat o życiorysie Józefa Stalina.

Kolei przemawiał przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP po czym młody przodownik pracy górnik Katajczak odczytał meldunek Wojewódzkiego Zarządu ZMP.

Na zakończenie uroczystości wybrano skład delegacji, która uda się do Warszawy. W skład delegacji weszli działacze młodzieżowi, przodownicy pracy, przodownicy nauki i przedstawiciel PO SP.

Budowlani Toruń żegnają się z kl. A

Bydgoszcz. Niedzielne spotkania o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie, w których Związkowiec Chełmża pokonał Budowlanego Toruń 9:7, Stal Grudziądz—Kolejarza Brdę 10:6, a Unia Włocławek Gwardię Toruń 10:6 zakończyły definitywnie walki o prymat A klasy na rok 1949/50.

Mistrzem Pomorza została zasłużenie drużyna Związkowca Chełmża, którą reprezentować będzie barwy tego okręgu w dalszych spotkaniach o wejście do II ligi PZB. Ostatnie miejsce w tabeli przypadło w udziale Budowlanym Toruń, którzy w ten sposób automatycznie spadną do B klasy. A oto końcowa tabela mistrzostw:

	sptk.	pkt.	st. zw.
1. Związk. Ch.	14	23	141: 81
2. Stal Grudz.	14	20	143: 81
3. Kolejarz In.	14	18	135: 89
4. Kolejarz Tor.	14	15	102:122
5. Gwardia Tor.	14	11	99:125
6. Unia Włoc.	14	10	90:130
7. Kolejarz Brda	14	9	91:131
8. Budowlani Tor.	14	7	88:136

Obóz treningowy dla reprezentantów organizuje w Katowicach PZHL

WARSZAWA. Chcąc przygotować zespół reprezentacyjny hokeistów polskich do spotkań międzynarodowych w roku 1950 oraz do mistrzostw świata, Wydział Sportowy PZHL urządza w dniach 18 do 31 bm. na sztucznym lodowisku w Katowicach obóz kondycyjny, w którym wezmą udział następujący zawodnicy:

Bramkarze: **Maciejko i Kapusta** (Cracovia), **Sienkiewicz - Makutynowicz** (ŁKS Włókniarz).

Obrońcy: **Skarżyński** (Stal Katowice), **Bronowicz** (Legia), **Więcek** (Cracovia), **Zieliński i Brzeski** — (Pomorzanin), **Mazur** (Gwardia Zakopane), **Chodakowski** (ŁKS Włókniarz).

Napastnicy: **Dolewski i Świcarz** (Legia), **Burda, Palus i Wołkowski** (Cracovia), Csorich i Lewacki — (KTH), **Gansiniec** (Górnik Janów), Zaja (Stal Siemianowice), **Dybowski** (Pomorzanin), **Figl** (Ogniwo Wrocław), **Hanzlik i Gojny** (Ogniwo Cieszyn), **Antosiewicz** (Włókniarz Zgierz), **Kelm** (ŁKS Włókniarz).

Wykorzystując ferie szkolne, PZHL organizuje w Zakopanem obóz wyszkoleniowy dla czołówki polskich juniorów. Na obóz powołani zostali następujący hokeiści:

Christ i Korzeniak (Cracovia), Cuber, Imiołczyk I i II (Stal) Siemianowice). Filipiak, Skup, Pruszkiewicz (ŁKS Włókniarz), Filipek (Ogniwo Cieszyn), Kukaska, Dyrda i Masłowski (Pomorzanin). Sztok I i II, Łapczyński (Lublinianka). Kocomp, Prorok (KTH), Niedźwiedzki (Odra Opole), Pauderski, Wita — (Gwardia Bydgoszcz), Preissner, Jóźwa, (Len. Wałbrzych). Ponadto jeden zawodnik z AZS oraz dwu z AZHL Poznań.

Kierownikiem obozu katowickiego jest kpt. PZHL red. Hig, wykładowca zaś sędzia Michalik i trener państwowy, b. reprezentant Polski — Władysław Król. Obóz zakopiański prowadzić będzie kierownik wyszkolenia PZHL — Zarzycki przy pomocy trenera okręgowego **Osmańskiego** oraz rtm. Chatisowa.

Czy Stal Łagiewniki zdystansuje leadera

KATOWICE. Po tygodniowej przerwie spowodowanej międzynarodowym meczem zapaśniczym Praga — Warszawa, rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Śląska wznowione zostaną w nadchodzącą niedzielę 18 bm.

W piątej kolejce mistrzostw spotka ją się:

w **Chorzowie** ORMO — Górnik Ruda

w **Imielinie** LZS Pogoń — Górnik Zabrze

w **Łagiewnikach** Stal — Związkowiec (Siła Mysłowice Ib)

w **Raciborzu** Związkowiec — Stal Nowy Bytom Ib.

w **Szombierkach** Górnik — Stal Szopienice.

W dotychczasowych rozgrywkach prowadzi przewagą dwóch pkt. rezerwa drużynowego mistrza Polski Związkowiec (Siła Mysłowice), przed Stalą Łagiewniki i LZS Pogoń Imielin. Kluby te posiadają po sześć punktów Najsłabszą drużyną mistrzostw jest Górnik Bytom. Górnicy z Bytomia na trzy rozegrane spotkania nie zdobyli dotychczas żadnego punktu.

Stan tabeli mistrzostw przedstawia się następująco:

Związkowiec Mysłowice Ib	4	8	24:8
Stal Łagiewniki	3	6	20:4
LZS Pogoń Imielin	4	6	21:11
Stal Nowy Bytom Ib	3	4	14:10
Związkowiec Racibórz	4	4	17:15
ORMO Chorzów	4	3	14:18
Górnik Zabrze	4	3	12:20
Górnik Ruda	3	1	9:15
Stal Szopienice	4	1	9:23
Górnik Bytom	3	0	4:20

W Łagiewnikach rozegra się zatem w niedzielę zacięty bój o pierwsze miejsce w tabeli. W bezpośredniej walce spotkają się bowiem faworyci do tytułu mistrza Śląska łagiewnicka Stal z rezerwą Związkowca Mysłowice.

Sportowcy Łodzi mówią
Co nam dało połączenie Partii

Prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego — mgr. LEŚNIEWSKI

Sport w ogóle a sport w szczególności znalazł się na należnym mu miejscu i otoczony jest przez PZPR opieką, odpowiadającą formom ustrojowym Państwa, znajdującego się na drodze do socjalizmu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przez swój rewolucyjny, socjalistyczny stosunek do sportu, dała sportowcom polskim i poszczególnym zrzeszeniom i związkom sportowym tego rodzaju oparcie, bez którego nigdy nie byłby możliwy tak dynamiczny rozwój sportu wszerz i wzwyż, jaki ma miejsce w chwili obecnej.

Pływacy robotniczej Łodzi są tego najoczywistszym dowodem. nie tylko dogonili w przeciągu ostatniego roku długoletnie zaległości okupacyjne, ale z biednego „kopciuszka" okręg łódzki wyrósł na jeden z najsilniejszych okręgów pływackich w Polsce.

Do roku 1949 nikt nie słyszał i nikomu się nie śniło, aby pływacy łódzcy mieli w Polsce coś do powiedzenia. Dziś w trakcie realizowania programu i uchwał PZPR. łodzianie nie tylko że zdobywają tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski, ale co więcej, biją rekordy krajowe w pływaniu, a to stało się możliwe jedynie dzięki moralnej i materjalnej pomocy przewodzącym masom ludowym — klasie robotniczej.

Zjednoczenie Polskiego Ruchu Robotniczego, stanowiące podstawę stabilizacji i rozwoju gospodarczego naszego kraju, stanowi równocześnie podstawę harmonijnego rozkwitu socjalistycznego sportu w Polsce Ludowej.

WIODARCZYK: Co nam dało połączenie Partii?

Bardzo dużo i nie jestem pewien, czy w kilku zdaniach potrafię wszystko wyliczyć. Cieszę się, że obecnie wysiłki polskiego robotnika są jaknajbardziej celowo i ekonomicznie rozplanowane, a to daje gwarancję, że szybko znikną u nas ślady wojny.

Aż serce się raduje, gdy spoglądam na nowe budujące się stadiony, że wkrótce młodzież będzie miała pod dostatkiem sprzętu i miejsca na uprawianie sportu.

A ponadto, my jako wyczynowcy otrzymaliśmy również lepszą opiekę i po pracy z zamiłowaniem możemy trenować i grać.

BONIECKI. Dzięki połączeniu klasy robotniczej zyskałem na opiece ze strony odpowiednich czynników i władz naszego związku sportowego. Umożliwiono mi wyjazd na Węgry celem przeprowadzenia treningu a i obecnie mam zapewniony dostateczny okres czasu i warunki na uprawianie ulubionego przeze mnie sportu. Wierzę, że przy tak szybkiej odbudowie Polski i my łodzianie otrzymamy nowe kryte i otwarte pływalnie.

JERA: Jestem bardzo zadowolony z opieki, którą odczuwamy na każdym kroku. Trenujemy, otrzymujemy pomoc w postaci dożywiania, mamy zapewnioną opiekę lekarską co jest jak wiadomo, bardzo ważne dla sportowców. Dzięki tym warunkom mogę osiągać coraz lepsze wyniki, i mogłem w swej niedługiej zresztą jeszcze karierze sportowej zmierzyć swe siły z pływakami o europejskiej sławie.

* * *

SZCZECIN. Na ostatnim zebraniu Szcz. OZB świat bokserski Szczecina postanowił uczcić 70-tą rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina. Powzięto uchwałę, że wszyscy bokserzy okręgu szczecińskiego staną się członkami Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Ponadto postanowiono uaktywnić i wyposażyć w sprzęt sekcję bokserską jednego z bardziej aktywnych LZS-ów w terenie. OZB postanowił również wysłać w imieniu świata bokserskiego okręgu szczecińskiego depeszę z pozdrowieniami do Radzieckiego Związku Bokserskiego.

Nowe drogi sportu szkolnego

WARSZAWA. 12 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty rozpoczęła się trzydniowa konferencja naczelników Wydziałów SP i wizytatorów w. f. z całego kraju. Tematem obrad są zagadnienia wychowania fizycznego i sportu w szkołach. Na konferencję przybyli: wicemin. oświaty Jabłoński, dyr. GUKF pos. Motyka, w-dyr GUKF płk. Szemberg, dyr. AWF płk. Górny i przedstawiciel ZMP — Rzeszot.

Otwierając obrady **wicemin. Jabłoński** omówił rolę nauczycieli w. f. i ich zadania w realizacji uchwały BP KC PZPR. Mówca przedstawił niedociągnięcia w dziedzinie w. f. na terenie szkolnictwa ogólnokształcącego, podstawowego i wiejskiego oraz sprecyzował zadania, stojące przed nauczycielami w. f.

Nacz. Jackiewiczowa w referacie: „Wychowanie nowego człowieka" podkreśliła wielkie znaczenie kultury fizycznej w ogólnym wychowaniu młodzieży. Młodzież szkolna nie może odgraniczać się od społeczeństwa, ale powinna być ściśle związana z wszelkimi przejawami życia społecznego i politycznego kraju. Wychowanie fizyczne spełnić tu powinno olbrzymią rolę.

Radca GUKF **Gutowski** omówił ideologiczne i polityczne ustawienie kultury fizycznej i sportu w szkole. Mówca podkreślił olbrzymie możliwości rozwoju wychowania fizycznego W oparciu o wzory i doświadczenia Związku Radzieckiego znajdziemy nowe i właściwe formy w tej dziedzinie. Praca wychowawców fizycznych, stwierdził mówca, nie może być oderwana od innych problemów wychowawczych. Omawiając szkolny ruch sportowy, zwrócił uwagę na znaczenie Odznaki Sprawności Fizycznej — czynnika sprzyjającego przygotowaniu młodzieży do pracy i obrony kraju oraz podniesieniu zdrowotności.

Po referatach wywiązała się dyskusja, której uczestnicy podnosili konieczność zwiększenia kadry nauczycieli w. f., szczególnie na wsi, zwiększenie etatów nauczycieli w. f. w szkołach, sprawy higieny, urządzeń sportowych oraz popularyzowania wychowania fizycznego na terenie Komitetów Rodzicielskich i Rad Pedagogicznych Wysuwano również konieczność utworzenia odrębnego pionu szkolnego i międzyszkolnych klubów sportowych. Kierownik Wydziału WF w Zarządzie Głównym ZMP — Rzeszot omówił rolę ZMP w sporcie szkolnym. ZMP, otaczając młodzież opieką ideologiczną, stawia sobie również za zadanie ochronę i pełną troskę nad uczniami, wyróżniającymi się w pracy i sporcie.

Po dyskusji referat: „O zadaniach kultury fizycznej i sportu w szkole i wytyczne planu na rok 1950", wygłosiła nacz. Kutznerowa. Mówczyni wskazała, że drogą do upowszechnienia w. f. jest realizacja uchwał BP KC PZPR, w pierwszym rzędzie przez udział w imprezach masowych i próbach na OSFiz. Rozwój wychowania fizycznego w szkołach osiągniemy przez podniesienie kwalifikacji nauczycieli w. f. organizowanie 4-letnich liceów w. f. budowę sal gimnastycznych i boisk.

Omawiając udział młodzieży szkolnej w sporcie wyczynowym nacz. Kutznerowa oświadczyła, że **kluby sportowe obejmą opiekę nad kołami szkolnymi, umożliwiając uczniom korzystanie z urządzeń klubu, instruktorów itd. Uczniowie szkół mogą stać się członkami klubu, jednak tylko za zgodą szkoły, która regulować będzie ilość startów i wyjazdów, wkraczając jednocześnie w momencie, gdy uprawianie sportu wpływało by ujemnie na postępy w nauce**

Omawiając szkolenie kadr, mówczyni podała, że w roku 1950 zorganizowanych zostanie 21 kursów dla nauczycieli w. f. w szkołach podstawowych. Oprócz tego odbędzie 10 kursów specjalnych w poszczególnych gałęziach sportu. Łącznie w roku przyszłym przeprowadzonych 268 kursów dla wychowawców fizycznych, na których przeszkolonych zostanie 16,755 nauczycieli, nie posiadających pełnych kwalifikacji wychowawców fizycznych. Odbędą się również kursy szkolenia wstępnego dla młodzieży, na których przewiduje się przeszkolenie 5,800 osób

Prelegentka poruszyła również sprawę odmłodzenia kadry wychowawców fizycznych przez wytypowanie spośród młodzieży licealnej kandydatów, którzy po przeszkoleniu objęliby stanowisko nauczycieli w. f. jak również zagadnienia informacji i propagandy na łamach czasopism fachowych i prasy codziennej.

DRUGI DZIEŃ OBRAD SPORTU SZKOLNEGO

W drugim dniu konferencji naczelników wydziałów SP i wizytatorów wych. fiz. kontynuowano dyskusję. Poruszono w niej szereg żywotnych zagadnień, jak konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych kadry wychowawców fizycznych, zwiększenie zainteresowania sprawami wychowania fizycznego ogółu nauczycielstwa przez włączenie wf. do ogólnego szkolenia nauczycieli, zwiększenie opieki lekarskiej w szkołach.

Zebrani zgodnie stwierdzili że wprowadzenie powszechnego wychowania fizycznego na wyższych uczelniach będzie miało pierwszorzędne znaczenie. Wiele uwagi poświęcono sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Stwierdzono, że uczniowie przez udział w klubach będą mieli możność szerszego włączenia się do życia społecznego.

Wiceminister **Jabłoński** wezwał delegatów do zwiększenia wysiłków i zrozumienia wielkiej roli społecznej i politycznej socjalistycznego wychowania fizycznego.

Wicedyrektor GUKF **ppłk Szemberg** omówił znaczenie kultury fizycznej w wychowaniu socjalistycznym podkreślając konieczność łączenia fizycznego z wychowaniem ideowym. Właściwe marksistowskie podejście do tych zagadnień winno cechować wychowawców fizycznych Dyskusję podsumowała nacz Kutznerowa, wskazując drogi do realizacji olbrzymiego celu wychowania i umasowienia sportu szkolnego.

Ob. Krawczyk omówił znaczenie i pracę ośrodków dydaktyczno-naukowych w zakresie w.f. które powstaną przy liceach pedagogicznych. Praca w tych ośrodkach polegać będzie na organizowaniu konferencji nauczycielskich, lekcji wzorowych, kursów dokształcających i doskonalących, odczytów na tematy w. f. Nawiązana zostanie współpraca z AWF, Centrum Medycyny Sportowej, Stowarzyszeniem Lekarzy Sportowych i in. oraz pogłębienie wiedzy przez prace naukowe i bibliografię z dziedziny w. f.

W dyskusji podkreślono konieczność czynnego uprawiania sportu przez nauczycieli w. f. Następnie przedstawiciele poszczególnych okręgów wytypowali miejscowości w których powstaną licea pedagogiczne dla nauczycieli w. f. oraz ośrodki dydaktyczno-naukowe. Obiekty te zostaną oddane do użytku w roku szkolnym 1950-51. W planie 6-letnim zostanie przeszkolonych ponad 2,000 nauczycieli w.f.

Upowszechnienie narciarstwa wśród młodzieży szkolnej

KRAKÓW. Ministerstwo Oświaty zakupiło 110 par butów i nart dla uczestników Centralnych Kursów Narciarskich dla nauczycieli w.f w szkołach średnich. Sprzęt ten zdeponowany jest w Liceum Przemysłowym w Zakopanem, przy którym powstaje stały Ośrodek Szkoleniowy Narciarstwa dla nauczycieli.

Po Centralnych Kursach, które odbędą się w terminie 27. 12. 49 — 7. 1. 50, w styczniu i lutym przyszłego roku przewiduje się zorganizowanie szeregu kilkudniowych kursów szkoleniowych dla nauczycieli szkół podstawowych, których zadaniem będzie praca nad rozpowszechnieniem narciarstwa wśród młodzieży szkolnej.

W Łodzi straszy duch Boruty

ŁÓDŹ. Jeden z ostatnich komunikatów Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN ponownie nie przysporzył sławy zgierskiej „Borucie", której szeregi znacznie się przerzedziły wskutek gradu kar; jaki spadł na głowy zawodników tego klubu. Prokuratorskie cięcie Wydz. Gier i Dysc. spowodowało, że już dziś widmo Boruty straszy po nocach inne kluby, które postanowiły nie drzemać w zimie, aby wczesną wiosną nie grać roli marionetkowych zespołów.

„Boruta" straszy po nocach tych wszystkich, którzy dla ciekawości co dzieje się w łódzkim światku sportowym przypadkowo zaglądnęli nie do innego, a właśnie 37 komunikatu. Gdyby uczyniono to tydzień wcześniej, inny klub znalazłby się z całą pewnością na liście boiskowych pogromców.

Bo co tu ukrywać: — źle się bawiono w piłkę w minionym sezonie. Protesty, upomnienia, dochodzenia, kary, kary.... — oto główne zajęcie, jakim może się wylegitymować przeciążony pracą Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN.

Kto ponosi winę? Czy tylko piłkarze i nie wyrobiona publiczność sportowa? Czy nie należy wskazać palcem i na inne przyczyny zła?

Nie tylko należy, a trzeba przede wszystkim pod adresem łódzkiego sądu skierować apel, aby pozbyli się jego członkowie miękkiego serca w stosunku do bardziej popularnych gwiazd sportowych. Znamy wypadek, że członek jedenastki reprezentacyjnej juniorów prowadzi niesportowy tryb życia i wszystkie próby odciągnięcia go od alkoholu — kończyły się tylko na skruchach i wielokrotnych obietnicach młodego piłkarza.

Do tej chwili nie wiemy również, co było przyczyną, że gwiazdeczkom i gwiazdorom nie pozrzucano koron z główek po meczu przegranym w Bytomiu, chociaż mówiło się bardzo głośno, że zawodnicy łódzcy grali tam bez ambicji, bez serca...

Nie sądźmy, że młodzi piłkarze nie widzą tej... „sympatii" dla ligowców i szepcąc w szatniach dyskretnie do siebie, nie twierdzą: — wolno, wolno i nam!

Warto wspomnieć i o poszczególnych kierownikach drużyn piłkarskich. Nie wszyscy z nich urodzili się na „wodzów", chociaż w niektórych wypadkach cechuje tych panów duża bojowość.

I tak na jednym z ostatnich spotkań ligowych członek zarządu sekcji piłkarskiej zainteresowanego klubu zachowywał się tak dzielnie, że grzecznie zapłacił mandat karny za zakłócenie spokoju.

To nie wpływa wychowawczo na młodzież.

W innym wypadku kierownik sekcji ŁKS Włókniarza w udzielonym pismu łódzkiemu wywiadzie krytykował orzeczenie sędziego odnośnie przedłużonego meczu ligowego Cracovia — Włókniarz, twierdząc stanowczo, że ów sędzia postąpił wbrew przepisom, gdyż po strzeleniu zwycięskiej dla Cracovii bramki — nie zaczął gry od środka, ba — nawet nie pozwolił bramkarzowi Włókniarza wyjąć piłkę z siatki i... zawody odgwizdał.

Jakież było zdumienie fachowca, gdy nazajutrz dostarczyli mu koledzy małą książeczkę pt. „Przepisy Gry w Piłkę Nożną", w której mógł stwierdzić, że skrzywdził zarzutem swym sędziego.

Zbyt wiele miejsca zajęło by wyliczanie środków, które mogłyby wyeliminować zło. Poprzestaję na niektórych.

Wydaje mi się, że do tego celu najlepiej nadaje się zima i długie wieczory, które bezczynnie spędza się często w świetlicach. Pogadanki, odczyty, dyskusje — oto droga do poprawy strony wychowawczej młodzieży.

Zobowiązania sportowców Dolnego Śl. dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

WROCŁAW. Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ we Wrocławiu przyjęła następujące zobowiązanie do wykonania:

W celu uaktywnienia działalności Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego (LZS) nawiązać bezpośrednią i pełną współpracę z Radą Sportu Wiejskiego poprzez przekazywanie naszych dotychczasowych doświadczeń i osiągnięć na terenie ruchu zawodowego i sportowego.

Odbywać co miesiąc wspólne posiedzenia członków naszej Rady z Radą Sportu Wiejskiego, na których będą omawiane wszystkie zagadnienia Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego. Służyć im przez okres 6 miesięcy swym doświadczeniem techniczno - sportowym m. innymi w planowaniu prac, urządzaniu świetlic itp. Delegować stale 2 członków Rady ORZZ na ich posiedzenia.

ZRZESZENIE „SPÓJNIA"

Wprowadzić w Zrzeszenie „Spójnia" i uaktywnić 3.000 młodzieży zatrudnionej w inicjatywie prywatnej m. Wrocławia. Wprowadzić ich do naszych świetlic, sal gimnastycznych i zespołów młodzieżowych.

ZRZESZENIE „ZWIĄZKOWIEC"

Przez Związek Grafików — w oznaczone dni tygodnia, udzielać porad w zakresie opracowania gazetek ściennych dla świetlic w kołach i klubach zw. zaw.

ZRZESZENIE „BUDOWLANI"

Udzielić jak najdalej idącej pomocy przy budowie stadionu szkolnego jednej ze szkół zawodowych, przez pomoc ogólną jak i pomoc techniczną, desygnując do tych prac i młodzież i aparat techniczny (inżynierzy, technicy, plany, rysunki, kontrola wykonania).

ZRZESZENIE „STAL"

Wybudować i zaopiekować się ogródkiem jordanowskim na kol. Muchobór w Muchoborze, obok Wrocławia w ciągu całego roku 1950. Równocześnie dostarczyć do ogródka jordanowskiego wszelkich urządzeń zabawowych dla tamtejszego przedszkola.

ZRZESZENIE „OGNIWO"

Nawiązać bezpośrednią współpracę z Ludowym Zespołem Sportowym w Goździkowicach — Oława, desygnując tam przez cały okres zimowy i wiosenny na treningi, zaprawy itp. swoje drużyny różnych dyscyplin sportowych wraz z kadrą trenerską.

Pozostałe Zrzeszenia nawiążą również w ciągu zimy i wiosny 1950 r. pełną współpracę z LSZ-mi w szczególności z utworzonymi przy spółdzielniach produkcyjnych.

Uwaga na Strugalskiego!
120 bokserów w Pierwszym Kroku Szcz. OZB

SZCZECIN. Finały »Pierwszego Kroku Bokserskiego", rozegrane w Stargardzie, dały następujące wyniki:

W muszej — Walmus (»Związkowiec« Szczecin) pokonał Gołowickiego (»Związkowiec« Koszalin);

W koguciej — Kerdan (»Związkowiec« Szczecin) zwyciężył Pietruszewskiego (»Budowlani« Szczecin);

W piórkowej — Begier (»Spójnia« Szczecin) wypunktował Pstrągowskiego (»Związkowiec« Koszalin);

W lekkiej — Mieczkowskiemu (»Związkowiec« Szczecin) poddał się w I rundzie Szkudlarek (»Związkowiec« Szczecin);

W półśredniej — Strugalski (»Spójnia« Szczecin) znokautował w I rundzie Chlebowicza (»Gwardia« Słupsk)

W średniej — Weiksza (»Związkowiec« Szczecin) wygrał z Łyskawą (»Spójnia« Szczecin);

W półciężkiej — Wieczorek (»Gwardia« Słupsk) wygrał w I rundzie przez t. k. o. z Rybiałką (»Spójnia« Szczecin);

W ciężkiej — Stopa (»Gwardia« Słupsk) pokonał przez t. k. o. w I rundzie Ziółkowskiego (»Kolejarz« Stargard):

Na wyróżnienie zasługują dobrzy technicy Begier i Gołowiecki oraz Strugalski (7 walk i 7 wygranych przez nokaut).

Największą rewelacją jest Strugalski, który na 7 dotychczasowych swoich walk wszystkie wygrał przez Ko. Wszystkich bez wyjątku pokonanych musiano długo cucić. Strugalski jest jednak surowy technicznie. Na wyróżnienie zasługują jeszcze technicy Begier i Gutowicki (wicemistrz muszej) oraz puncher Kerdan.

O tych chłopcach powinniśmy jeszcze usłyszeć.

Pisarski — Kolczyński w Szczecinie

SZCZECIN. Szczecińska Spójnia sprowadza na dzień 17 bm. warszawską Gwardię w składzie z Szymurą, Kolczyńskim, Więckiem i Kukulakiem (oboje wychowankowie Szczecina) na czele. — Według zapewnień organizatorów przeciwnikiem Kolczyńskiego będzie „wypożyczony" z Ogniwa — Pisarski, który wyraził chęć spotkania się z Kolczyńskim.

Przeciw Szymurze wystawiony będzie Kaczorowski. Tyczyński spotka się z Rodą, a przeciwnikiem Kukulaka będzie mistrz pierwszego kroku „bombardier" Strugalski.

Drugie spotkanie rozegrają warszawianie w dniu 18 bm. w Stargardzie z tamtejszą Spójnią.

Szanse Spójni Gdańsk wzrastają

Gwardia bez Dąbrowskiego i „Asia" przeciw Spójni (Gdańsk)

KRAKÓW. Krakowscy zwolennicy piłki koszykowej ze smutkiem przyjmą wiadomość, że w sobotnim spotkaniu o mistrzostwo Ligi z liderem Spójnią (Gdańsk) - Gwardia wystąpi w osłabionym składzie bez Dąbrowskiego i „Asia" Mikułowskiego, którzy wyjechali z Międzyszkolnym Klubem Sportowym do Morawskiej Ostrawy.

Ping-pongiści jadą do Bukaresztu i Budapesztu
Skład repr. Polski ustalony

✪ **Polski Związek Tenisa Stołowego** ustalił już skład reprezentacji Polski na spotkanie międzypaństwowe Polska — Rumunia, które odbędzie się w styczniu 1950 roku w Bukareszcie oraz na mistrzostwa świata w lutym roku 1950 w Budapeszcie.

Polskę w spotkaniach tych reprezentować będą Gaj i Gayer (Związkowiec Warszawa), Widera (Górnik Świętochłowice) oraz Otręba (Unja - Ruch Chorzów), rez. Kawczyk (Stal Siemianowice).

★ **Śląsko -Dąbrowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zamierza** w ciągu obecnego sezonu sprowadzić na Śląsk reprezentację ping pongowe okręgu ostrawskiego oraz Pragi.

✪ **Terminarz Śląsko - Dąbrowskiego OZTS przewiduje** w bieżącym sezonie następujące spotkania międzyokręgowego: dnia 17 i 18 grudnia br. dwa spotkania z Łodzią, dnia 14 stycznia w Krakowie z Krakowem. dnia 15 stycznia na Śląsku z Warszawą, dnia 22 stycznia na Śląsku z Wrocławiem, dnia 29 stycznia na Śląsku z Lublinem oraz dnia 11 lutego z Częstochową, **także na Śląsku.** Pertraktacje w sprawie wyjazdu reprezentaji okręgu śląskiego do Gdańska i na Pomorze są obecnie w toku.

✪ **Polski Związek Tenisa Stołowego polecił Śl. OZTS-owi** zorganizowanie indywidualnych mistrzostw Polski w dniach 17, 18 i 19 lutego 1950 r.

Mistrzostwa te odbędą się najprawdopodobnie w Katowicach.

✪ **Drużynowy wicemistrz Polski kobiet ZKS „Stal - Piast" Gliwice** wycofał się z tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo okręgu wobec zdekompletowania się zespołu.

✪ **Polski Związek Tenisa Stołowego przewiduje** na sezon 1950-51 utworzenie Ligi Państwowej.

✪ **ZKS „Stal" Rybnik urządza w dniu 26 grudnia br.** turniej o mistrzostwo miasta Rybnika. Miejscem rozgrywek będzie świetlica huty „Silesia", początek turnieju o godz. 9.

✪ **Mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym** odbędą się w dniach 6 i 8 stycznia 1950 r. w Katowicach.

✪ **Kapitan Śl. OZTS powołał na dzień 13 i 15 bm.** na obóz treningowy do Siemianowic przed meczem z Łodzią następujących zawodników: Otrębę (Unja - Ruch), Kawczyka, Piechaczka i Roboka (Stal Siemianowice), Jezierskiego i Metzgera (Stal - Piast Gliwice), Widerę (Górnik Świętochłowice), Krauzego (Stal Katowice), Pierończyka (Górnik Katowice III) oraz Nierobę (Stal Mikołów).

Niespodzianka w Mor. Ostrawie

Węgry zwyciężają CRS w tenisie stołowym

MORAWSKA OSTRAWA. Rozegrany tu został rewanżowy międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Węgry — CSR w konkurencji mężczyzn i kobiet. W pierwszym spotkaniu rozegranym kilka tygodni temu w Budapeszcie Czechosłowacy wygrali 5:4 natomiast Czeszki przegrały 1:5. W Morawskiej Ostrawie doszło do wielkiej niespodzianki. Reprezentacja kobieca CSR przegrała 0:5, męska 4:5.

Wyniki spotkania mężczyzn były następujące: Andreadis (CSR) — Koczian 2:0, Stipek (CSR) — Soos 1:2, Vana (CSR) — Sido — 2:1, Andreadis (CSR) — Soos 0:2, Vana — Koczian 2:0, Stipek — Sido 1:2, Vana — Soos 2:0, Andreadis — Sido 1:2, Stipek — Koczian 0:2.

R 02079

Rok temu...

To już rok. Szybko upływa czas, gdy życie tętni ofiarnym wysiłkiem, gdy kraj drży w gorączce pośpiesznej pracy. Niekiedy kalendarze wydają się anachronicznym przeżytkiem Górnicy, hutnicy, włókniarze, chemicy, wielka armia bohaterów naszej epoki wykreśliła nową miarę czasu. Trzy lata, to już nie trzydzieści sześć miesięcy — trzy lata to dzisiaj okres o 61 dni krótszy. O tyleż dni szybciej klasa pracująca wykonała wielkie zadanie postawione przed narodem w Planie Trzyletnim. Prowadzimy nieubłaganą walkę z czasem. Warszawscy murarze odnieśli już nad nim miażdżące zwycięstwa. Dziś domy powstają w ciągu dwunastu dni!

Więc wydaje się, że to było niedawno, przed kilku ledwie miesiącami. Warszawa płonęła czerwienią flag. Miasto, które z woli wroga miało być grobem polskiego narodu, a które — jak mówił prezydent Bolesław Bierut — stało się symbolem jego młodości, rozbrzmiewało triumfalną pieśnią zwycięstwa. Ponad półwiekowym rozdarciem, ponad różnicami sztucznie wznoszonymi przez jej wrogów, jednoczyła się klasa robotnicza. Zwierały się w twardym, braterskim uścisku mocarne dłonie polskich proletariuszy.

Jakiż sens miało wezwanie „proletariusze wszystkich krajów, łączcie się", gdy byli oni rozdzieleni w jednym, we własnym kraju! I oto ginęły sztuczne przegrody. Powstawała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Partia bojowników o wolność - sprawiedliwość. Partia budowniczych nowego ustroju, Partia walki o Socjalizm, Partia — duma, honor i sumienie polskiego narodu.

To działo się 15 grudnia 1948 roku, więc dwanaście miesięcy temu.

W międzyczasie drzazgi leciały z rekordów produkcyjnych we wszystkich gałęziach przemysłu. W międzyczasie zwielokrotniła się wydajność polskich kopalń, fabryk i hut, a w stolicy powstała Trasa W-Z, zdumiewające dzieło polskiego robotnika, technika i inżyniera. W międzyczasie wzrosło niepomiernie tempo odbudowy kraju, osiągnęliśmy sukcesy, nieznane dotąd w dziejach naszej gospodarki.

15 grudnia 1948 roku otworzył nową erę w naszych dziejach. Owego historycznego dnia naród polski pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wstąpił na drogę do socjalizmu. Wszystkie siły skupiły się wokół tej przewodniczki, nauczycielki wielkich prawd Marksa - Engelsa - Lenina i Stalina, wskazującej nowe życie, wiodącej do ustroju społecznej sprawiedliwości, wykuwającej zręby Socjalizmu.

Rezultaty zjednoczenia klasy robotniczej wyryte są trwałymi zdobyczami we wszystkich dziedzinach naszego życia. W bezpośredni sposób odczuli je i sportowcy. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR, wytyczająca kierunek rozwoju kultury fizycznej i sportu, zapewniająca wydatną pomoc i opiekę Partii i Państwa otworzyła przed sportem nowe, wspaniałe perspektywy.

Przed Partią, czołowym oddziałem narodu, postawione zostały ważne zadania upowszechnienia kultury fizycznej, ideowego jej ukształtowania, wypełnienia proletariacką, klasową, socjalistyczną treścią życia sportowego w Polsce Ludowej.

Po raz pierwszy w dziejach polskiej kultury fizycznej zapadła w jej sprawach uchwała polityczna. Po raz pierwszy też w ślad za tą uchwałą, stworzone zostały realne podstawy do wykonania szerokich obowiązków i zadań, stojących przed wychowaniem fizycznym i sportem. Uwzględnienie spraw kultury fizycznej w planie sześcioletnim, zapewnienie środków materialnych dla realizacji planu upowszechnienia sportu, troskliwa opieka i pomoc — Partii i Państwa — oto podstawowe rezultaty historycznej uchwały.

Mimo wielkich osiągnięć, sport polski stoi nadal jeszcze na niezadawalającym poziomie, a wychowanie fizyczne nie osiągnęło niezbędnych rozmiarów. Sytuacja ta ulegnie zasadniczej zmianie, a pierwsze symptomy tego pojawiają się już w ożywionym ruchu sportowym na wsi, w powstawaniu kół sportowych przy zakładach pracy, w rosnącej świadomości politycznej i społecznej zawodników, działaczy i kadry instruktorskiej.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wypełnili z honorem swe zadania górnicy, włókniarze i kolejarze, murarze i hutnicy. Wypełnią i wypełnia codzień polska klasa robotnicza. Wypełnią je również sportowcy.

15 grudnia 1948 roku proletariat polski odniósł wielkie zwycięstwo, tworząc jedną partię robotniczą. To zwycięstwo stało się fundamentem dalszych sukcesów, dzień po dniu uzyskiwanych przez Partię.

Pod Jej przewodnictwem, pod Jej opieką i przy Jej pomocy zbudujemy w Polsce masowy, powszechny, socjalistyczny sport. Drugą rocznicę Zjednoczenia obchodzić będziemy z pewnością dumni z sukcesów, odniesionych w dziedzinie kultury fizycznej, tak jak dziś z dumą bilansujemy dorobek ofiarnej pracy polskiego robotnika.

Przed Wielkim Świętem

DLACZEGO do święta 70-lecia urodzin Stalina przygotowują się nie tylko narody Związku Radzieckiego, ale i lud pracujący całego globu? Dlaczego z okazji tego święta zwiększają wydajność pracy robotnicy Polski i innych krajów socjalizmu; dlaczego francuskie i włoskie kobiety haftują sztandary z napisami: naszemu drogiemu Stalinowi — przewodnikowi obozu pokoju; dlaczego dzieci chińskie sporządzają podarki zaopatrzone tajemniczymi znakami, które oznaczają: naszemu ukochanemu ojcu?

Dlatego, że Stalin stał się bliski prostemu człowiekowi wszystkich krajów. To przecież Stalin, budowniczy pierwszego państwa socjalistycznego, wykazał naocznie całemu światu, że klasa robotnicza potrafi lepiej rządzić, lepiej gospodarować i lepiej bronić swego państwa niż klasa kapitalistów. To Stalin na czele Armii Radzieckiej rozgromił wojska hitlerowskie i ocalił ludzkość od hitlerowskiej tyranii. To Stalin pomógł narodowi polskiemu i szeregowi innych narodów zrzucić jarzmo kapitalistycznych wyzyskiwaczy, zbudować władzę ludową i wejść na drogę socjalizmu.

Do Stalina zwracają się prości ludzie wszystkich krajów, gdy amerykańscy imperialiści przejmują dążenia Hitlera. sięgają po władzę nad światem i grożą rozpętaniem nowej wojny. Stalin wskazuje drogę ocalenia, wokół Stalina i Związku Radzieckiego w potężnym obozie walki o pokój skupia się cała pracująca ludzkość.

Oto skąd płynie uczucie głębokiej miłości do Stalina, które znajduje swój wyraz w przygotowaniach do obchodu jego 70-lecia.

U nas w Polsce, przygotowania te nacechowane są szczególną serdecznością. U nas Stalin zyskał sobie imię Przyjaciela Narodu Polskiego. U nas każde dziecko wie, że temu naszemu wielkiemu Przyjacielowi zawdzięczamy niepodległość, zawdzięczamy granicę na Odrze, zawdzięczamy pomoc gospodarczą, że to jego nauka i jego mądre rady wytyczają nam drogę do radosnego socjalistycznego jutra.

Nie ma nic bardziej porywającego, jak zobowiązania naszych robotników, naszych chłopów, naszej inteligencji, naszej młodzieży, że zwiększą swoje wysiłki, że będą pracowali lepiej i intensywniej, by wzmocnić nasze Państwo budujące socjalizm i w ten sposób godnie uczcić 70-lecie urodzin Stalina.

Nie ma nic wymowniejszego, jak widok księgarń obleżonych przez dorosłych i młodzież, pragnących nabyć życiorys Stalina i jego dzieła. Nie ma nic piękniejszego, jak widok kół marksistowskiego kształcenia w zakładach pracy, widok robotników przyswajających sobie genialną naukę Stalina, naukę o tym, jak walczyć i jak zwyciężać w wielkim boju o socjalizm.

70-lecie urodzin Stalina będzie dla nas świętem narodowym. Będzie dla świata wielkim świętem postępowej ludzkości.



J. W. Stalin wśród dzieci na lotnisku tuszyńskim. 1936 r.

Aktyw związkowy nie docenia znaczenia i roli sportu

W poprzednim naszym artykule pisaliśmy, że w referacie na ostatnim plenum CRZZ tow. **ALEKSANDER ZAWADZKI**, mówiąc o pracy związków zawodowych, i o ich osiągnięciach i brakach **nawiązał również do sprawy wychowania fizycznego i sportu związkowego, stwierdzając w tym dziale pracy ruchu zawodowego wiele jeszcze błędów i niedomagań.**

W poprzednim artykule pisaliśmy również, że w dyskusji na plenum CRZZ, która trwała łącznie kilkadziesiąt godzin ani jeden z występujących na mównicy nie poruszył zagadnień sportu związkowego, **co niewątpliwie świadczy o pewnym niedocenianiu tego zagadnienia przez czołowy aktyw związkowy.**

Sport związkowy, jak podał to w swym referacie tow. Zawadzki, obejmuje swym zasięgiem 400 tysięcy członków związków zawodowych, uprawiających sport czynnie w klubach i kołach sportowych. Ponadto, **setki tysięcy związkowców interesuje się wychowaniem fizycznym i sportem. Jak więc z tego widzimy, przez wychowanie fizyczne i sport mogą oddziaływać związki zawodowe na tysięczne masy członków, odpowiednio nimi kierować, mobilizować je do wypełniania aktualnych zadań.**

Przysłuchiwaliśmy się pilnie wypowiedziom dyskutantów i z przykrością stwierdzić musimy, że mówili oni o wszystkich działach pracy związkowej, o pracy organizacyjnej, o wydziałach personalnych, o udziale związkowców w realizowaniu planów produkcyjnych, o pracy kulturalno - oświatowej i o szkoleniu kadr, ale **brak było w tych wypowiedziach jakichkolwiek stwierdzeń, które mówiły by o działalności danego Związku na odcinku kultury fizycznej.**

Nie ulega kwestii, że ten brak w dyskusji, toczącej się na III plenum CRZZ jest rezultatem niedostatecznego jeszcze zrozumienia wśród **aktywu związkowego dla zagadnień kultury fizycznej i sportu.**

Większość aktywu związkowego traktuje nadal zagadnienie umasowienia kultury fizycznej **jako sprawę marginesową w działalności Związków Zawodowych.** Nieraz nawet mimo woli sport związkowy traktowany jest jako zagadnienie, które istnieje samo w sobie, mające odmienne do wykonania zadania niż cała organizacja związkowa. A przecież faktycznie zrzeszenia sportowe są tylko wydziałami pracy związkowej.

Praca zrzeszeń sportowych, klubów i kół sportowych powinna być stale obok innych ważnych spraw tematem obrad zarządów głównych. Praca zrzeszeń sportowych winna być nadto stale kontrolowana, tak jak inne wydziały związków zawodowych i to nie tylko pod względem wykonania budżetów, ale również w dziedzinie wykonania prac wychowawczych i ideologicznych,

Musimy sobie szczerze powiedzieć że w zarządach zrzeszeń są przedstawiciele zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych. **Mimo to, jednak nie wszystkie zarządy główne są dostatecznie zorientowane o działalności tych ogniw ruchu zawodowego.** Uwagę zwraca również słabe obsadzenie zrzeszeń sportowych, jeżeli chodzi o kadry. **Daje się to odczuć przy wielu okazjach, choćby nawet i w tym wypadku, kiedy przedstawiciele prasy sportowej zwracają się o udzielenie informacji na temat działalności, czy zamierzeń danego zrzeszenia sportowego.**

Wypowiedzi kierowniczego personelu niektórych zrzeszeń sportowych świadczą o tym, **że niedostatecznie orientują się oni w działalności terenowej swych klubów i kół sportowych.**

To wszystko wskazuje na konieczność zmiany dotychczasowego stanu. To wszystko wskazuje również na konieczność dokonania przełomu w pracy związków zawodowych na odcinku kultury fizycznej i w nastawieniu aktywu związkowego do problemów wychowania fizycznego i sportu. **Mówił w swym referacie przewodniczący CRZZ tow. Zawadzki i to właśnie co stwierdził stać się winno wytyczną dla dalszej pracy na tym odcinku.**

Wydaje nam się, że główna Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ rozpracować winna szczegółowo wytyczne zawarte w referacie towarzysza Zawadzkiego, a przede wszystkim zaznajomić się dokładnie z sytuacją w terenie. **Słusznym było by nawet zwołanie konferencji przedstawicieli zrzeszeń i klubów sportowych, którzy by na tle uchwał III plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oraz zgodnie z wytycznymi III plenum CRZZ przeanalizowali dotychczasową pracę, ujawnili jej wszystkie błędy i niedomagania, aby wzmóc swą czujność klasową i podnieść styl pracy na odcinku sportu.**

Wtedy bowiem dopiero polski sport związkowy godnie wypełni stojące przed nim zadania — wychowania zdrowego i pełnego twórczej radości życia człowieka pracy, świadomego budowniczego ustroju socjalistycznego.

T.L.

30-lecie Studium WF w Poznaniu

POZNAŃ. Studium W. F. przy Uniwersytecie Poznańskim obchodziło 30-lecie swego istnienia. Kurator uczelni prof. dr Czarnecki, nakreślając działalność tej placówki, wskazał na olbrzymie zasługi znakomitego uczonego, nieżyjącego już założyciela i długoletniego kierownika Studium prof. dr Eugeniusza Piaseckiego, który w trudnych warunkach okresu międzywojennego, kierował zakładem. Po wyzwoleniu, Studium wznowiło swą działalność i uzyskało pełne poparcie Odrodzonego Państwa Ludowego.

Najlepszym tego dowodem są cyfry. Gdy w roku szkolnym 1920/21 studiowało 21 słuchaczy, a w roku 1938-39 — 509, to w roku 1946-47 — 748, a w ostatnim już roku — 1.529 studentów.

W ramach uroczystości odbyły się pokazy gimnastyczne, które, doskonale przygotowane, zyskały pełne uznanie licznie zebranych widzów. Nadzwyczaj dobrze wypadły ćwiczenia w gimnastyce rytmicznej i w gimnastyce estetycznej, w wykonaniu studentek oraz tańce narodowe. Posiedzeniami naukowymi, na których omawiano najnowsze zdobycze wiedzy medycznej, odnośnie wychowania fizycznego i sportu oraz sprawy, dotyczące w. f. w ośrodkach szkolnych, zakończono obrady

Dwie sekcje – to za mało

Słuszna taktyka Kolejarza w Poznaniu

daje dobre rezultaty w umasowieniu sportu

Poznań. Miniony sezon letni był jednym wielkim pasmem sukcesów sportowych poznańskich kolejarzy.

Piłkarze tego klubu wywalczyli sobie trzecie miejsce w lidze państwowej, duże postępy poczynili lekkoatleci, którzy z początkiem sezonu, poza Adamczykiem, nie odgrywali żadnej roli, a dzisiaj posiadają tak liczny narybek, że już w przyszłym sezonie będą mogli rywalizować z WARTĄ i AZS-em. Pięknymi sukcesami w pracy poszczycić się mogą sekcje ciężkoatletyczna i gimnastycy, a już w najbliższym czasie ruszy na zdobycie czołowej pozycji w okręgu poznańskim nowoutworzona sekcja pływacka, posiadająca w tej chwili liczny i dobry narybek.

Ale działacze poznańskiego „Kolejarza" najbardziej zadowoleni są postępami klubów prowincjonalnych.

— Postąpiliśmy dosyć rygorystycznie — zwierzył nam się inspektor Zrzeszenia Muszyński — ale okazało się, że obraliśmy słuszną taktykę. **Aby upowszechnić sport na prowincji gdzie kluby zadawalały się zorganizowaniem dwóch sekcji dochodowych, piłki nożnej i bokserskiej, a czasami tylko piłkarskiej, zagroziliśmy działaczom, że jeżeli nie wykażą większej aktywności i nie zorganizują innych sekcji podstawowych, kluby przez nich kierowane zostaną przekształcone na koła.**

Początkowo spotkaliśmy się z tłumaczeniami tego rodzaju, jak „nie mamy odpowiednich fachowców" i tp. jednak po krótkim okresie czasu okazało się, ze do zorganizowania jakiejś sekcji mniej potrzebni są wybitni fachowcy" niż ludzie naprawdę chętni. Sekcje gimnastyczne gier ruchowych i lekkoatletyczne na prowincji powiaty jednak jak na drożdżach i to nie tylko na papierze. Przekonali się o tym nasi inspektorzy objazdowi, którzy wszędzie gdzie przyjeżdżali natrafiali na ślady dobrej pracy organizacyjnej i liczne rzesze młodzieży oczekującej z niecierpliwością fachowych wskazówek trenerów.

Mimo likwidacji wielu klubów sportowych liczba czynnych sportowców wzrosła w ostatnim roku dwukrotnie, szczególnie na prowincji.

Także poziom klubów prowincjonalnych podniósł się niesłychanie. W gimnastyce i lekkiejatletyce Kościan lub Leszno mogą być równorzędnymi przeciwnikami Poznania!

Rzecz jasna, że nie wszystkie kluby w naszym okręgu, wykazały się odpowiednią aktywnością. Jeszcze przed Nowym Rokiem zamierzamy zlikwidować 6 najmniej czynnych klubów, bazujących tylko na sekcji piłki nożnej, i przemienić je na koła sportowe, tak że na rok 1950 będziemy mieli w naszym okręgu 17 klubów i 27 kół sportowych. Ponieważ praca klubów prowincjonalnych dała dobre wyniki, liczba naszych instruktorów objazdowych zostanie w roku przyszłym dwukrotnie zwiększona.

Podkreśliliśmy tylko jasne strony i osiągnięcia wielkopolskich kolejarzy. Lecz są i ciemne plamy. Przede wszystkim **duży spadek formy dobrych** ongiś i groźnych pięściarzy „Kolejarza" Poznań. Gdy poruszamy ten temat, inspektor Muszyński wyjaśnia:

— Kryzys sekcji pięściarskiej był większy niż przypuszcza większość obserwatorów naszego życia sportowego. Pięściarze nasi, przyznajemy to otwarcie, walczą gorzej niż chociaż by dwa lata temu, gdy dopiero zaczęli zdobywać pierwsze laury.

Były hamulce natury organizacyjnej. Nie wszyscy członkowie kierownictwa sekcji szli po linii założeń sportu Związkowego. brak było pomiędzy nimi zgody i harmonijnej, współpracy, to też na ujemne wyniki nie trzeba było długo czekać.

Kilku członków kierownictwa sekcji zostało już usuniętych, a w najbliższym czasie, wybrane zostaną zupełnie nowe władze. Liczymy mocno na to, że i sekcja bokserska stanie znowu na odpowiednim poziomie i sytuacja tego rodzaju jaka się obecnie wytworzyła, już się więcej nie powtórzy.

Przystąpiliśmy do współzawodnictwa pracy w sporcie i podjęliśmy wezwanie ZKS STAL Poznań, a właśnie przez przystąpienie do współzawodnictwa będziemy mieli stałą kontrolę nad wszystkimi naszymi sekcjami, także najmniejsze uchybienie będzie widoczne nawet na przestrzeni miesiąca. Potrafimy je natychmiast usunąć aby godnie wypełnić rolę, jaką w sporcie polskim mają do odegrania wielkopolscy kolejarze.

Zakończenie konkursu gazetek ściennych

BYDGOSZCZ. Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ zorganizowała konkurs na ścienne gazetki sportowe. Komisja sędziowska wyróżniła 4 koła i kluby, które zostały sklasyfikowane według następującej kolejności: 1) Koło Sportowe „Stal" (Grudziądz). — 76 pkt., 2) „Związkowiec" przy PZWS (Bydgoszcz) — 74 pkt., 3) ZKS „Stal" (Grudziądz) — 67,7 pkt., 4) Koło Sportowe „Spójnia" (Łasin) — 57,1 pkt.

Lekarze sportowi Krakowa deklarują gotowość roztoczenia opieki nad wszystkimi sportowcami

KRAKÓW. Na zebraniu krakowskich lekarzy sportowych uchwalono rezolucję, wyrażającą radość z uchwały KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. która stała się punktem przełomowym w dziejach wychowania fizycznego w Polsce.

W celu realizacji tej uchwały lekarze krakowscy postanowili zapewnić pełną opiekę lekarską wszystkim uprawiającym sport. Aby to wykonać, Okręgowe Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych nawiąże ścisłą łączność z Woj. Urzędem K. F. i Woj. Urzędem Zdrowia oraz czuwać będzie nad prawidłowym funkcjonowaniem istniejących dwóch poradni sportowo - lekarskich i mającą powstać w najbliższym czasie, Centralną Wojewódzką Poradnią Sportowo - Lekarską.

Najlepsze koła sportowe

KRAKÓW. — Spośród 83 kół sportowych na terenie woj. krakowskiego najwięcej, bo 28 należy do Zrzeszenia »Związkowiec«. Wśród tych kół dobrym poziomem organizacyjnym, pracą nad podniesieniem poziomu ideologicznego, największą liczbą członków i ilością startujących w imprezach masowych wyróżniają się koła sportowe pracowników pocztowych, Ubezpieczalni Społecznej i PCH.

Z 17 kół sportowych ZS »Spójnia« najlepiej pracuje Koło ZUT (Zakładu Uprawy Tytoniu w Czyżynach), PMT i Centrali Mięsnej, przodujące w ogólnej klasyfikacji współzawodnictwa. W roku przyszłym współzawodnictwo obejmie koła wszystkich zrzeszeń.

ZS »Kolejarz« i »Budowlani« mają najlepsze koła na prowincji Koła sportowe ZS »Kolejarz« w Bochni, Wadowicach i Trzebini pracują nad umasowieniem gimnastyki, lekkoatletyki, pływania i narciarstwa wśród młodzieży prowincjonalnej.

Koła sportowe pracowników Fabryki Naczyń Kamiennych w Bochni są najlepszymi kołami ZS »Budowlani«.

Najliczniejszym ze wszystkich kół sportowych na terenie woj. krakowskiego jest koło sportowe pracowników Fabryki Nr 7 (dawn. »Zieleniewski«), należące do ZS »Stal«.

Zobowiązania płyną

SPORTOWCY SZCZECINA CZCZĄ 70 ROCZNICĘ URODZIN STALINA

SZCZECIN. Na zebraniu inspektorów zrzeszeń sportowych, zwołanych przez Okręgową Radę KF i Sportu w Szczecinie omówiono zadania na najbliższą przyszłość.

Dzień 21 grudnia — 70 rocznica urodzin Generalissimusa Stalina zostanie uczczony przez sportowców szczecińskich uroczystą akademią sportową oraz rewią pływacką. Program akademii przewiduje: referat o życiu i twórczości wielkiego wodza światowego proletariatu, wręczenie nagród zasłużonym sportowcom oraz część artystyczną.

Ponadto z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina zrzeszenia podjęły szereg zobowiązań. M. in. ZS Związkowiec i Budowlani zobowiązały się stworzyć sekcję hokeja na trawie i popularyzować tę dziedzinę sportu.

Dochód z rewii pływackiej, która odbędzie się w przeddzień, tj. 20 bm. przeznaczono na TPPR.

Turnieje kół i klubów sportowych w siatkówce, koszykówce i tenisie stołowym odbędą się w ciągu miesiąca stycznia.

Rozgrywki odbędą się systemem pucharowym: w grupach w dniach od 2 — 8 stycznia, a finały w Szczecinie, w dniach 14 — 15 stycznia.

W koszykówce odbędą się odrazu finały z udziałem 8 drużyn. ORKF i S przewiduje nagrody w postaci sprzętu dla zwycięzców indywidualnych i drużynowych.

W akcji wyborczej zrzeszenia przygotowują kalendarze wyborcze dla swoich kół, a w terenie przeprowadzają typowanie odpowiednich kandydatów do zarządów.

* * *

ZOBOWIĄZANIA CZŁONKÓW „KOLEJARZA" (TORUŃ)

TORUŃ. Członkowie jednego z najwszechstronniejszych klubów Pomorza „Kolejarza" w Toruniu w celu uczczenia 70 roczniy urodzin Józefa Stalina powzięli zobowiązanie ukończenia prac, związanych z przebudową lodowiska do dnia 21 bm. oraz zaopiekowania się LZS-em w Gębocinie. Zarząd klubu zobowiązał się otoczyć staranniejszą opieką zawodników oraz wydatniej zająć się poszczególnymi kołami sportowymi swego pionu.

ZOBOWIĄZANIA INSPEKTORÓW OKRĘGOWYCH ZRZESZEŃ SPORTOWYCH W KATOWICACH

Zebrani na konferencji wojewódzkiej z okazji zbliżających się wyborów do kół i klubów związkowych, inspektorzy okręgowi Zrzeszeń Sportowych województwa śląskiego — witają z radością dzień 21 grudnia 1949 roku, dzień 70 rocznicy urodzin wielkiego przywódcy światowego proletariatu, wielkiego przyjaciela Polski **Generalissimusa Józefa Stalina.**

Dla uczczenia 70-rocznicy urodzin Wielkiego Wodza inspektorzy okręgowi Zrzeszeń Sportowych zobowiązują się:

1) Zepewnić udział wszystkich kół sportowych swoich Zrzeszeń w ogólno wojewódzkim turnieju gier sportowych i tenisa stołowego.

2) W związku ze zbliżającymi się wyborami do Zarządów kół i klubów sportowych, wzmóc czujność klasową i przez odpowiedni dobór kandydatów do Zarządów zapewnić związkowym komórkom sportowym jak najlepsze warunki pracy organizacyjnej sportowej, oraz w kierunku ideologicznego wychowania sportowców w myśl wskazań wielkiego wodza światowego proletariatu **Tow. Józefa Stalina.**

3) W roku przyszłym zwiększyć wydatnie liczbę uczestników swoich Zrzeszeń w akcjach i imprezach masowych, popularyzując przez to wychowanie fizyczne, jako jeden ze środków wychowania człowieka w państwie socjalistycznym.

Zebrani na konferencji zdają sobie sprawę, iż wypełniając przyjęte zobowiązania przyłączają się w ten sposób do obozu zwolenników postępu i pokoju, którego wodzem **jest tow. Józef Stalin.**

* * *

ZRZESZENIA CZĘSTOCHOWSKIE CZCZĄ URODZINY GENERALISSIMUSA STALINA

CZĘSTOCHOWA. Sportowcy Stali Raków dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina powzięli zobowiązanie uaktywnienia sportu pośród rakowskiej młodzieży hutniczej przez stworzenie drużyn piłki ręcznej, które dotychczas nie istniały na Rakowie.

Niezależnie od tego sportowcy Stali zobowiązali się urządzić dla młodzieży lodowisko w parku obok Domu Kultury.

Włókniarz przesłał Generalissimusowi Stalinowi życzenia, zobowiązując się przy tym do wzmożenia pracy nad umasowieniem sportu pośród młodzieży włókienniczej i zwrócenia baczniejszej uwagi na szkolenie oraz ideologiczne przygotowanie czynnych sportowców.

Ogniwo-Skra przesłało Generalissimusowi Stalinowi życzenia w imieniu reprezentowanych przez to zrzeszenie sportowców robotniczych dla Wodza Proletariatu Światowego.

7 stycznia startuje liga zapaśnicza

WARSZAWA. 8 stycznia 1950 r. rozpoczną się pierwsze spotkania Ligi zapaśniczej. W skład Ligi wchodzą mistrzowie okręgów, przy czym Śląsk, jako okręg najsilniejszy, reprezentowany będzie przez dwie drużyny. Skład Ligi przedstawia się następująco:

Związkowiec-Skra (Warszawa), Kolejarz (Poznań), Gwardia (Bydgoszcz), Gwardia (Łódź), Związkowiec-Legia (Kraków), Stal (Wrocław), Związkowiec-Siła (Mysłowice), Stal (Nowy Bytom).

Terminarz I rundy przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

8 STYCZEŃ — Związkowice - Skra (Warszawa) — Gwardia (Łódź). Związkowiec-Legia — Gwardia (Bydgoszcz) Kolejarz (Poznań) — Stal (Wrocław), Związkowiec-Siła (Mysłowice) — Stal (N Bytom).

15 STYCZNIA — Związkowiec-Skra (W-wa) — Związkowiec-Legia (Kraków), Gwardia (Łódź) — Gwardia (Bydgoszcz), Związkowiec-Siła (Mysłowice) — Kolejarz (Poznań), Stal (Wrocław) — Stal (N. Bytom).

22 STYCZEŃ —Gwardia (Bydgoszcz) — Związkowiec-Skra (W-wa), Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Łódź), Stal (Nowy Bytom) — Związkowiec-Legia (Kraków), Stal (Wrocław) — Związkowiec-Siła (Mysłowice).

29 STYCZEŃ — Związkowiec-Skra (W-wa) — Kolejarz (Poznań), Gwardia (Łódź)—Stal (Wrocław), Związkowiec-Legia (Kraków) — Związkowiec-Siła (Mysłowice), Gwardia (Bydgoszcz) — Stal (Nowy Bytom)

6 LUTY — Stal (Nowy Bytom) — Związkowiec-Skra (W-wa), Gwardia (Łódź) — Związkowiec-Siła (Mysłowice), Stal (Wrocław) — Związkowiec-Legia (Kraków), Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Bydgoszcz).

12 LUTY — Związkowiec-Siła (Mysłowice) — Związkowiec-Skra (W-wa), Gwardia (Łódź) — Stal (Nowy Bytom), Związkowiec-Legia (Kraków) — Kolejarz (Poznań), Gwardia (Bydgoszcz) — Stal (Wrocław).

19 LUTY—Związkowiec-Skra (W-wa) — Stal (Wrocław), Związkowiec-Legia (Kraków) — Gwardia (Łódź), Gwardia (Bydgoszcz) — Związkowiec-Siła (Mysłowice), Stal (Nowy Bytom) — Kolejarz (Poznań).

HOKEIŚCI CRACOVII WYCHODZĄ NA LÓD

KRAKÓW. Nagłe obniżenie się temperatury w ostatnich dniach pozwala już mówić, że znajdujemy się na progu sezonu hokejowego. Jak się dowiadujemy, mistrz Polski Ogniwo Cracovia w dniu dzisiejszym wyjdzie po raz pierwszy na lodowisko i odbędzie „rozruszający" trening.

O ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu Cracovia ma zamiar już w najbliższą niedzielę rozegrać pierwszy mecz hokejowy w Krakowie wybierając na sparring partnera jedną ze śląskich drużyn (podobno Stal Katowice).

Ciężka wyprawa warszawskiego AZS-u „Przedświąteczne pranie" koszykarzy

Na własnym terenie kolejarze nie lubią przegrywać

Grożące rozgrywkom ligi kosza niebezpieczeństwo nudy zdopingowało widocznie naszych koszykarzy, gdyż jak gdyby dla zadokumentowania, że niebezpieczeństwo to w tej chwili nie istnieje wszystkie niemal zespoły wzniosły się w sobotnich i niedzielnych meczach na wyższy niż dotąd poziom i dały w rezultacie kilka widowisk nie tylko ciekawych z uwagi na stale zmieniający się wynik, lecz również stojących na odpowiednim poziomie technicznym i taktycznym.

Jak było do przewidzenia na czoło tych rozgrywek wysunęły się obydwa spotkania łódzkie i mecz gdański.

KOLEJARZ POZNAŃ WRACA DO FORMY

Łódzka wyprawa mistrza Polski nie przyniosła mu wprawdzie obydwu punktów, wykazała jednak, że kolejarze powracają szybko do formy i pomimo trzech doznanych dotąd porażek będą mieli jeszcze dużo do powiedzenia w dalszym ciągu rozgrywek.

W sobotę poznaniacy przeprowadzili mecz z Włókniarzem bardzo mądrze taktycznie, zrezygnowali z gry pięknej dla oka na rzecz skuteczności ograniczyli się w pierwszej fazie gry do defensywy by w końcówce pięknym zrywem zapewnić sobie zwycięstwo. Mecz ten, jak już wspomnieliśmy, nie był piękny dla oka, gdyż poznaniacy dzięki doskonałemu kryciu uniemożliwili łodzianom rozwinięcie szybkiej gry. W ten sposób oszczędzali oni swe siły na spotkanie niedzielne.

W niedzielę w spotkaniu Kolejarz—Spójnia obydwie drużyny dały piękny pokaz nowoczesnej koszykówki, rozgrywając najlepszy chyba mecz w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Tempo, kondycja, technika i niezła taktyka, oto elementy, które obydwa zespoły opanowały w dostatecznym na nasze możliwości stopniu, a które w rezultacie złożyły się na ten bardzo emocjonujący mecz.

Jakkolwiek zwycięstwa łodzian nie można nazwać niezasłużonym, to jednak było ono bardzo szczęśliwe, gdyż poznaniacy mieli więcej korzystniejszych sytuacji strzałowych, mieli jednak dużego pecha w strzałach. Poza tem kolejarze pomimo, iż mieli w nogach sobotnie spotkanie z Włókniarzem przetrzymali mecz lepiej kondycyjnie od przeciwnika co uwidoczniło się również we wspaniałym zrywie w ostatnich dziesięciu minutach, kiedy to przy prowadzeniu przez Spójnię różnicą 12 punktów potrafili oni wyrównać i uzyskać przewagę jednego punktu

Reasumując stwierdzić trzeba, że spotkanie Kolejarz — Spójnia było doskonałą propagandą koszykówki i na pewno na długo pozostanie w pamięci widzów.

Niemniej piękny mecz rozegrały ze sobą w Gdańsku tamtejsza Spójnia i poznańska Warta.

Spójnia potwierdziła znowu swą wysoką formę, a młody zespół poznański zdał również swój egzamin bardzo dobrze.

Zmęczeni sobotnią walką i kilkugodzinną podróżą młodzi „Warciarze" ulegli w niedzielę Kolejarzowi Toruń.

Dobrą formę — zwłaszcza strzałową — wykazał warszawski AZS. Te 79 pkt zdobytych na Stali na obcym boisku stanowi wspaniały rekord strzelonych koszy w tegorocznych rozgrywkach i świadczy o wysokich kwalifikacjach strzeleckich akademików. Z drugiej jednak strony 57 straconych punktów świadczy ujemnie o ich defensywie. W dalszych spotkaniach AZS musi koniecznie wzmocnić swe linie defensywne, jeśli nie chce narazić się na przykre niespodzianki.

Także krakowskie derby starych rywali Gwardii i Cracovii stały na niezłym poziomie i pomimo pewnego zwycięstwa tej pierwszej dostarczyły widowni dużo emocji.

REKORD WIDZÓW

Charakterystycznym i pocieszającym objawem sobotnio-niedzielnych rozgrywek była niespotykana dotąd ilość widzów oglądających te spotkania. Tak w Łodzi jak w Gdańsku, Toruniu, Krakowie i Katowicach widownie były przepełnione, a w Łodzi Gdańsku i Toruniu był nawet nadkomplet. Koszykówka więc chwyciła i miejmy nadzieję, że nasi koszykarze zrobią wszystko, aby poziom ich gry stale się podnosił i, aby tym samym przyciągnąć na sale dalsze rzesze widzów

W ostatnich przedświątecznych meczach spotkają się:

w sobotę 17 bm. w Krakowie: Gwardia — Spójnia Gdańsk

w Łodzi: Spójnia — Kolejarz, Toruń.

w Poznaniu: Kolejarz — AZS Warszawa

w niedzielę 18 bm. w Krakowie: AZS — Spójnia Łódź

w Łodzi: Włókniarz — Kolejarz Toruń.

w Ostrowie: Kolejarz Ostrów — Stal

w Poznaniu: Warta — AZS Warszawa.

Na czoło tych spotkań wybijają się obydwa mecze poznańskie, mecz Gwardia — Spójnia Gdańsk i Kolejarz — Stal. Każdy z tych wyników będzie miał bardzo duże znaczenie na końcowe ukształtowanie się tabeli tak na jej górze jak i na dole.

POJEDYNEK DWU SYSTEMÓW

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz krakowski. Będzie to walka dwu systemów. Spójnia reprezentuje typ drużyny technicznej, Gwardia opiera swe sukcesy na sile przebojowej i dynamice. Kto zwycięży? Pomimo bardzo dobrej formy gdańszczan własny teren i doping publiczności może przechylić szalę na stronę krakowian, którzy w takim razie odnieśliby największy sukces w tegorocznych rozgrywkach. W meczu z AZS Spójnia nie będzie miała żadnych trudności w odniesieniu zwycięstwa.

Niezwykle trudne zadanie czeka **warszawski AZS,** który udaje się do Poznania. W sobotnim spotkaniu z odzyskującym swą formę mistrzem Polski, warszawianie mają małe szanse na zwycięstwo. Nie należy zapomnieć, że kolejarze od 15 lat nie przegrali u siebie z żadną polską drużyną zamiejscową, a ich pogromcami w Poznaniu byli jedynie miejscowi rywale AZS, a potem Warta. Nawet drużynom zagranicznym raz tylko udało się w Poznaniu pokonać obecnego mistrza Polski (Kase — Budapeszt w czerwcu br.) Poznaniacy będą na pewno walczyć do upadłego, aby nie stracić chociaż tego obecnie już tylko cienia nadziei na powtórzenie zeszłorocznego sukcesu. W każdym razie mecz będzie zacięty i emocjonujący.

Zwycięstwo AZS nie jest oczywiście wykluczone, byłoby ono jednak raczej niespodzianką?.

W niedzielnym meczu z Wartą akademicy mają już większe szanse. Głównym atutem będzie w tym spotkaniu Kamiński, któremu poznaniacy nie będą mogli przeciwstawić odpowiedniego zawodnika do krycia. Wzrost i wyskok Kamińskiego może zadecydować o sukcesie AZS. Mecz niedzielny winien być pokazem dobrej koszykówki, gdyż obie drużyny są dość zaawansowane technicznie, a przy tym bardzo szybkie i dysponują dobrymi strzelcami.

OUTSIDERZY MIĘDZY SOBĄ

Ciekawie zapowiada się również mecz ostrowski. Tamtejszy Kolejarz jest „małą" rewelacją ligi. Wbrew przewidywaniom ostrowiacy pokonali już dotąd Cracovię i swego imiennika z Torunia. Tym razem mają szanse na zdobycie dalszego punktu i awans w tabeli. Nie przyjdzie im to jednak łatwo, gdyż Stal walczy również o utrzymanie się w lidze i na pewno bez walki nie zrezygnuje z okazji polepszenia swego ubogiego dotąd dorobku punktowego.

Toruński Kolejarz udaje się do Łodzi i pomimo wykazanej w spotkaniu z Wartą dobrej formy nie wróżymy mu tam sukcesów. Pomorzanie są jeszcze zespołem zbyt mało rutynowanym, aby dać sobie radę ze specyficznymi warunkami łódzkiej sali (małe rozmiary, duszność), a przeciwnicy są również nie od parady. Ewentualnie misrz Pomorza może liczyć przy wielkim szczęściu na pokonanie Włókniarza, chociaż i to wydaje się bardzo mało prawdopodobne.

Sobotnie i niedzielne mecze zamkną pierwszą fazę rozgrywek ligowych, których dalszy ciąg nastąpi dopiero 7 stycznia przyszłego roku. Na świątecznego leadera ligi typujemy Spójnię Gdańsk.

(Jotes)

PIĘŚCIARZE CRACOVII POKONANI W BIELSKU

OGNIWO BIELSKO — CRACOVIA 9:7

BIELSKO Mecz bokserski miejscowego Ogniwa z drugoligowym zespołem Cracovii, wywołał w Bielsku bardzo duże zainteresowanie, gromadząc w sali Strzelnicy Miejskiej około 2 tys. widzów. Ogniwo wystąpiło do zawodów bez Dobiji, który nie mógł wziąć udziału w zawodach z powodu choroby. Walki stały na dobrym poziomie i podobały się licznie zebranej publiczności. **Wyniki walk od muszej do ciężkiej, zawodnicy Cracovii na pierwszym miejscu:**

Janusz przegrał wysoko na punkty z Betcherem, Gorecki przegrał z Kilianem w drugim starciu przez dyskwalifikację. Leja nierozstrzygnął walki z Fiedorkiem Szczerbowski został znokautowany już w pierwszym starciu z Zygmuntem, Motyka wygrał niezasłużenie z Barutem Stysiał wygrał przez ko. w trzecim starciu z Kopciem, Szymula zwyciężył Banasia w pierwszym starciu przez poddanie się zawodnika Ogniwa. W wadze ciężkiej Sternalski poddał się Pietrzykowskiemu w drugiej rundzie.

Sędziował w ringu Klapsia, punktowali ob. Gburski i Banach.

KURS SZKOLENIOWY KOZHL

KRAKÓW. Wydział szkoleniowy Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie zorganizował kurs, mający na celu zapoznanie sędziów i zawodników z nowymi przepisami gry w hokeja. Wykładowcą na kursie jest międzynarodowy sędzia — Michalik. Frekwencja na wykładach, odbywających się w godzinach wieczornych, jest znaczna. Najsilniejszą grupę stanowi drużyna mistrza Polski „Ogniwo-Cracovia" z kpt. Rochem Kowalskim na czele.

Cyfry nie kłamią, lecz czasem zwodzą

Miotacze imponują tylko wiekiem — wyniki ich są słabe

Kanaki, czołowy miotacz Związku Radzieckiego (kula, dysk) został w czasie wojny ciężko ranny w prawą rękę. Wojna skończyła się. — Kanaki wraca na boisko. Wraca do pchnięcia kulą, bowiem tu osiągnął najlepsze wyniki. Niestety prawa ręka posiada tylko znikomy procent zdolności.

Chwyta kulę lewą ręką. Wyniki poprawiają się, lecz pozostają daleko w tyle za rekordem życiowym...

Za radą trenerów decyduje się na rzut młotem. Powoli, wyniki poprawiają się. Przekracza 40, 45, 50 m. i wreszcie sięga po rekord Związku Radzieckiego — ponad 55 m. Odbiera ten rekord swemu nauczycielowi, którym był Szachtel.

W bieżącym roku cały świat obiegła wiadomość: Kanaki w rzucie młotem osiągnął 58,59 m — wynik wspaniały, gorszy o niecały metr od rekordu świata, Węgra Nemeth'a (59,57 m). Komentarze zbyteczne!

CAŁE RĘCE — SŁABE WYNIKI

Nasi młociarze mają ręce całe, a wyniki słabe. Masłowski, najlepszy nasz młociarz, osiągnął w bieżącym sezonie 49,29, ale na poważniejszych zawodach zawodzi. Nerwy. Niejednokrotnie sygnalizowano, że na treningach osiąga rzuty ponad 50 m (raz nawet 53 m!).

Po Masłowskim jest kilometrowa pustka. Kozubek wyraźnie cofnął się. Tragedią tej dziedziny jest zbyt mała jej popularność!

Jest jedno nazwisko, które budzi nadzieje: **Zieleniewski.**

Dłuższy czas startował on w pchnięciu kulą. W bieżącym roku. na wiosnę, podczas kursu unifikacyjnego trenerów l. a., **Kozubek** potrafił rozbudzić w nim zainteresowanie do młotu. Konkurencji pięknej i trudnej, lecz zapoznanej u nas.

Ileż się **Zieleniewski** nakręcił z młotem, i jak go młot poniewierał — lepiej o tym nie mówić.

Kurs unifikacyjny skończył się i cicho było o nowym młociarzu. Pracował solidnie. Pierwsze wyniki były słabe, ale już w maju przekroczył 36,50 m. Po tym, było 37,39 i wreszcie, podczas ostatnich zawodów jesiennych wydźwignął rekord okręgu gdańskiego na 44,10 m.

Masłowski i 50 m są w niebezpieczeństwie!

IMPONUJĄCY... WIEK

Jeśli mowa o 50 metrach, to warto, z obowiązku dziennikarskiego, powtórzyć pogłoskę, że Łomowski (pierwszy na liście w pchnięciu kulą i w rzucie dyskiem), nie schodzi nigdy na treningach dyskobola poniżej tej odległości. Jak wiemy jednak Łomowski został zdyskwalifikowany na dwa lata.

Ogólna sytuacja w rzucie dyskiem, jak i w pchnięciu kulą jest zła. W dysku widać to od pierwszego wejrzenia, Cyfry z listy 50-ciu najlepszych „mówią" to wyraźnie. Jedyny przywoity wynik — to 47,29 Łomowskiego, ale jak już o tym była mowa **Łomowski,** rzuca tylko na treningach. **Karol Hoffman** wycofał się definitywnie i tak jak i Gierutto startuje jedynie dla klubu. **Praski** rzucał znacznie lepiej. Poza tym ta czwórka liczy sobie razem ponad 140 lat. A poza nimi nikt 40 metrów nie przekroczył.

CYFRY ZWODZĄ

W kuli cyfry mówią, że jest dobrze. I wydawałoby się pozornie, że tak jest. Jednak poza wymienionymi uprzednio mamy tu właściwie tylko jednego, **Krzyżanowskiego.**

Bo Adamczyk powinien pozostać przy dziesięcioboju, a **Prywer** rzuca 13 m, a co trzeci lub piąty raz 15 m. Smutne to, ale prawdziwe. Cyfry nigdy nie kłamią, lecz czasem zwodzą. Mamy jednak kilku obiecujących juniorów jak np. **Dobraczyński** z Jarosławia, który ma obecnie 17 lat i rzuca kulą prawie 13 m. To samo **Filipecki** z Częstochowy.

Najlepiej patrząc z punktu widzenia przyszłości, przedstawia się rzut oszczepem. Wprawdzie wyniki są nadal mierne, ale przeciętna poprawiła się wyraźnie i w pierwszej 10-tce mamy pięciu młodych świetnie zapowiadających się oszczepników.

Może ogólna ocena naszych miotaczy jest zbyt pesymistyczna, ale nic nas nie upoważnia do radości. Na ogół cofamy się, gdy inni robią olbrzymie postępy. W. GĄSSOWSKI

Mecze ping-pongistów łódzkich na Śląsku

KATOWICE. Najbliższy mecz międzyokręgowy rozegrają śląscy ping - pongiści z Łodzią. Reprezentacją Łodzi gościć będzie w sobotę 17 grudnia o godz. 18 w Siemianowicach, i następnego dnia — w niedzielę o godz. 11 w Dąbrowie Górniczej.

Spotkanie siemianowickie rozegrane będzie jako mecz międzymiastowy Katowice — Łódź w Dąbrowie Górniczej, zaś rozegrane zostanie oficjalne spotkanie między okręgowe.

Kapitan Śl. OTZS wyznaczył na pierwszy mecz trójkę Kawczyk, Piechaczek i Robok ze siemianowickiej Stali, oraz Metzgera ze Stali Gliwice.

W niedzielę przeciw łodzianom wystąpią Otręba (Ruch), Widera (Górnik Świętochłowice), Pierończyk (Górnik Katowice) oraz Krauze (Stal Katowice).

Łodzianie zapowiedzieli przyjazd w składzie Krzysik, Krygier, Badowski i Wiktorowski. Zaawizowano także przybycie mistrzyni Łodzi — Hejnrichownej, która w towarzyskich spotkaniach zmierzy się z Kliszową i Kostkową.

Jeżeli idzie o szanse, to gospodarze powinni odnieść zwycięstwa zarówno w pierwszym, jak i drugim spotkaniu. W pierwszym meczu potrzebne do zwycięstwa punkty winni w pierwszym rzędzie zdobyć Robok i Kawczyk, w Dąbrowie Górniczej, zaś ślązacy liczą na Otrębę i Widerę.

Obydwa mecze zapowiadają się dość interesująco z uwagi na znaczne postępy, jakie poczynili łodzianie, toteż należy oczekiwać, że zarówno w Siemianowicach jak i w Dąbrowie zgromadzą się komplety widzów. (SL)

Pierwszy krok zapaśników Śląskich

KATOWICE. Ruchliwy i wykazujący dużo inicjatywy w kierunku spopularyzowania i umasowienia sportu zapaśniczego na terenie Śląska, Okręgowy Związek Atletyczny, wykorzystał wolny od drużynowych mistrzostw termin 11 bm. na urządzenie „Pierwszego Kroku Zapaśniczego".

Pod każdym względem udana ta impreza odbyła się w Wełnowcu. Startowało w niej 54 zawodników w wagach od muszej do średniej. Ciekawe i na niezłym poziomie stojące walki wykazały że sport zapaśniczy na Śląsku posiada dobre rezerwy. Odpowiednie warunki fizyczne, staranne przygotowanie i zapał jaki wnieśli debiutanci do walk, każe przypuszczać, że już w niedalekiej przyszłości z młodych zawodników wyrosną godni reprezentanci Śląska.

W poszczególnych wagach na pierwszych miejscach uplasowali się:

waga musza 1) Mycka, 2) Hepner (obaj Stal Nowy Bytom), 3) Chroboczek (Orzeł Wełnowiec),

waga kogucia: 1) Prandziok (Orzeł Wełnowiec), 2) Janota (Stal Szopienice), 3) Siwica (Górnik Zabrze),

waga piórkowa: 1) Moczygemba (Orzeł Wełnowiec), 2) Habelt (Górnik Zabrze, 3) Wybraniec (LZS Pogoń Imielin),

waga lekka: 1) Klimek (Orzeł Wełnowiec), 2) Staidt, 3) Piontek (obaj Stal Nowy Bytom)

waga półśrednia: 1) Copa (Stal Szopienice), Bębenek (Stal Nowy Bytom) 3) Kocurek (Stal Łagiewniki)

waga średnia: 1) Kamórka (Związkowiec Racibórz), 2) Mandrela (Stal Nowy Bytom).

W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zajęła: **Stal Nowy Bytom, przed Orlem Wełnowiec, Stalą Szopienice, Górnikiem Zabrze, Związkowcem Racibórz i Stalą Łagiewniki.**

STRZELCY ŚLĄSCY UCZCZĄ ROCZNICĘ URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA

KATOWICE. Powołany niedawno do życia Okręg Śląski Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego rozpoczy na swą działalność **„Pierwszymi strzeleckimi mistrzostwami okręgu śląskiego"** dla uczczenia 70-rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa STALINA.

Zawody te z udziałem najlepszych strzelców Śląska odbędą się 18 bm. na strzelnicy wojskowej w Chorzowie.

Impreza ta znajdzie stałe miejsce w corocznym terminarzu zawodów strzeleckich Okręgu Śląskiego i odbywać się będzie o nagrodę przechodnią ufundowaną przez WUKF.

Stal Sosnowiec realizuje powzięte zobowiązania

SOSNOWIEC. Związkowy Klub Sportowy „Stal" Sosnowiec na naradzie roboczej powziął szereg zobowiązań w związku z rocznicą 70-lecia urodzin Józefa Stalina. — Klub sosnowiecki zrealizował już część tych zobowiązań, na odcinku pomocy Ludowym Zespołom Sportowym.

Ubiegłej niedzieli pierwsza jedenastka Stali wyjechała do Poręby gdzie rozegrała spotkanie z miejscowym LZS-em, który powstał dzięki pomocy klubu sosnowieckiego. Po meczu odbyło się wspólne zebranie graczy i członków obydwu klubów. Na zebraniu tym przedstawiciele Stali wręczyli LZS-Poręba 10 koszulek sportowych, 21 par spodenek, trzy piłki meczowe, 18 par butów piłkarskich 10 par ochraniaczy, 22 pary getrów, oraz jeden komplet bramkarski.

Spotkanie piłkarskie przyniosło miejscowemu LZS-owi dość duży dochód, który pozwoli mu na zakupienie pokaźnej ilości sprzętu.

W najbliższych dniach w świetlicy klubowej odbędzie się szereg zebrań członków i sympatyków klubu, na których zapoznani oni zostaną z życiorysem Stalina.

Stal wezwała do podobnej akcji wszystkie kluby zagłębiowskie.

Kalendarzyk wioślarzy

BYDGOSZCZ. Kalendarz imprez sportowych na rok 1950 Polskiego Związku Wioślarskiego obejmuje następujące imprezy:

30. IV — otwarcie sezonu we wszystkich ośrodkach;

21. V — regaty otwarcia sezonu we wszystkich ośrodkach;

4. VI. — Płock, Toruń, Kalisz, Wrocław: regaty okręgowe;

11. VI — Kraków: regaty okręgowe;

18. VI — Bydgoszcz: regaty międzyklubowe i eliminacje przed wyjazdem do Szwecji;

25. VI — Warszawa: regaty międzyklubowe;

29. VI — Gdańsk: regaty z okazji Święta Morza (obowiązkowy udział reprezentacji okręgów);

19—29. VI — Warszawa i inne ośrodki: spływ do Gdańska na Święto Morza;

1—2. VII — regaty wewnętrzne zrzeszeń;

2. VII — Szwecja: regaty międzynarodowe;

9. VII — Włocławek: regaty międzyklubowe;

16. VII — Bydgoszcz: regaty międzynarodowe;

23. VII—Szczecin: regaty okręgowe;

30. VII — Kruszwica: regaty między klubowe;

6. VIII — Wrocław—tor olimpijski: mistrzostwa Polski juniorów i regaty międzyklubowe;

6—13. VIII — Warszawa i inne ośrodki: spływ na regaty — mistrzostwa Polski;

13. VIII — Poznań lub Bydgoszcz: mistrzostwa Polski;

20. VIII — Toruń: regaty międzyklubowe;

20. VIII — Kalisz: regaty międzyklubowe;

27. VIII — we wszystkich ośrodkach: pierwszy krok wioślarski;

1—2. IX — Włochy: mistrzostwa Europy (FISA);

3. IX — Poznań: regaty międzyklubowe;

10. IX — Warszawa: regaty międzyklubowe;

17. IX — Bydgoszcz lub Poznań: mecz Polską — Szwecja;

24. IX — Kraków: jesienne regaty międzyklubowe;

24. IX — we wszystkich ośrodkach imprezy na odbudowę Warszawy;

1. X — we wszystkich ośrodkach zakończenie sezonu połączone z regatami.

Mistrzostwa Śląska w koszykówce

KATOWICE. Drużyny śląskie startujące w rozgrywkach piłki koszykowej o mistrzostwo śląskiej klasy A minęły półmetek. W tabeli prowadzi nadal Kolejarz Tarnowskie Góry i AZS Katowice równą ilością punktów. Te dwie drużyny zresztą są najpoważniejszymi kandydatami do zdobycia tytułu mistrza Śląska.

Aktualny stan tabeli przedstawia się następująco:

1) Kolejarz Tarn. Góry	5	5	234:94
2) AZS Katowice	6	5	242:126
3) Stal Ib Świętochłowice	7	4	228:207
4) Włókniarz Sosnowiec	7	3	203:219
5) Spójnia Katowice	6	2	155:141
6) Związkowiec K-ce	7	0	92:367

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się dalsze mecze, a mianowicie:

17. 12.: Związkowiec Katowice — AZS Katowice, Kolejarz Tarnowskie Góry — Stal Ib Świętochłowice.

18. 12: Spójnia Katowice — Kolejarz Tarnowskie Góry, Stal Ib Świętochłowice — Włókniarz Sosnowiec.

✪ **W związku z meczami między okręgowymi** Śląska i Łodzi, Wydział Sportowy Śląsko - Dąbrowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego ogłosił ogólny zakaz gier, a mecze mistrzowskie przesunięto na piątek, dnia 16 bm.

Wojewódzka Konferencja Inspektorów Okręgowych Zrzeszeń Sportowych w Katowicach

We wtorek odbyła się w Katowicach wojewódzka konferencja inspektorów okręgowych Zrzeszeń Sportowych. Na konferencji tej przedstawiciele Związkowej Rady Kultury Fizycznej, ORZZ i przedstawiciele zrzeszeń omówili szereg problemów, związanych z pracą na terenie Śląska.

Z problemów tych, jako pierwszoplanowe trzeba uznać, wybory do zarządów kół i Zrzeszeń Sportowych oraz turnieje wojewódzkie kół sportowych.

Sprawę wyborów omówił ob. Rajchman. Prelegent podkreślił znaczenie i wagę, jaką przywiązuje Związkowa Rada Kultury Fizycznej do odpowiedniego przeprowadzenia wyborów.

Po referacie ob. Rajchmana uzupełnionym przez sekretarza Okręgowej Rady Kultury Fizycznej Grajkowskiego wywiązała się obszerna dyskusja.

Następnie przystąpiono do omówienia wielkiego turnieju kół sportowych, który rozpocznie się 17 i 18 grudnia w 16 miejscowościach województwa.

Turnieje przeprowadzone zostaną w grach sportowych i tenisie stołowym. Turniej śląski będzie najpotężniejszą tego rodzaju imprezą w kraju i wezmą w nim udział drużyny 400 kół sportowych, co w porównaniu z województwach, do których zgłosiło się po 40 kół jest cyfrą naprawdę imponującą.

W uroczystościach turnieju wezmą udział przedstawiciele Partii, związków zawodowych, ZMP. Pod równaniu z turniejami w innych czas krótkich apeli wygłoszone zostaną referaty o życiorysie Józefa Stalina, o wyborach do zarządów kół i klubów, oraz o roli zw. zaw. w życiu Państwa i społeczeństwa.

800 TYS. UCZESTNIKÓW W TEGOROCZNYCH MARSZACH JESIENNYCH

WARSZAWA. Na podstawie sprawozdań, otrzymanych z Wojewódzkich Urzędów K. F. wydział imprez masowych Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zestawia i opracowuje obecnie sprawozdania cyfrowe z marszów jesiennych w roku 1949. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że udział uczestników w tegorocznych marszach przewyższył cyfrę 800 tys., co stanowić będzie przekroczenie zeszłorocznej liczby uczestników o 160 proc.

Depesza PZB do Józefa Stalina

WARSZAWA. Na środowym specjalnym posiedzeniu zarządu PZB poświęconemu uczczeniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina zebrani uchwalili następującą rezolucję:, której treść przesłano telegraficznie do komitetu KWZ KULTURY w Moskwie.

W dniu 70 lecia urodzin genialnego wodza całego światowego proletariatu, wodza światowego obozu pokoju, sport pięściarski Polski Ludowej zasyła mu najlepsze życzenia wraz z wyrazami czci i hołdu.

Bohaterska Armia Czerwona która pod genialnym dowództwem Józefa Stalina rozgromiła faszystów i przepędziła ich z ziem polskich, stworzyła warunki rozwoju i dobrobytu Polski Ludowej i co za tym idzie warunki rozwojowe dla polskiego sportu. Warunki te są możliwe tylko w krajach, gdzie władze wziął w swe ręce lud, czego wzorem jest potężny rozwój sportu w Związku Radzieckim.

W oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, wzorując się na osiągnięciach sportu w ZSRR pięściarze polscy zobowiązują się w dniu urodzin wodza całej postępowej ludzkości zwiększyć swe wysiłki i prace nad podniesieniem poziomu ideologicznego i sportowego, oraz upowszechnieniem sportu pięściarskiego.

Władze Sportu czechosłowackiego w Polsce

WARSZAWA. 16 grudnia br. przybywa do Polski z Czechosłowacji 6-iosobowa delegacja, złożona z czołowych przedstawicieli władz sportowych CSR. W skład delegacji wchodzą:

W. Pokorny — kierownik Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej, J. Spirk — gen. sekretarz COS (Ceskoslovenska Obec Sokalska), E. Penninger — naczelnik COS, L. Peskova — z-ca gen. sekretarza COS, J. Matiejka — przewodniczący komisji międynarodowej COS, M. Bonedik — członek naczelnictwa słowackiego COS.

Przyjazd delegacji ma na celu zapoznanie się ze strukturą i organizacją kultury fizycznej i sportu w Polsce, omówienie i ustalenie form dalszej współpracy sportowej między Czechosłowacją i Polską oraz wymianę doświadczeń w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Delegacja czechosłowacka przybędzie do Warszawy samolotem, w godzinach popołudniowych. W czasie pobytu gości, przewidziana jest w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej konferencja prasowa, z udziałem członków delegacji.

Mistrzostwa w boksie i siatce ZS Górnik Katowice

KATOWICE. Zrzeszenie Sportowe Górnik przeprowadziło w ub. niedzielę doroczne mistrzostwa okręgu katowickiego w boksie i siatkówce.

Mistrzostwa bokserskie przeprowadzono z udziałem 22 zawodników w Janowie. Tytuły mistrzów od wagi muszej do ciężkiej zdobyli: **papierowa** — Lubina Mysłowice, **musza** — Pastuszka Mysłowice, **kogucia** — Ludwik Ligota, **piórkowa** — Głos Janów **lekka** — Szewczyk Janów, **półśrednia** Gaj Janów, **średnia** — Wincowki Janów, **ciężka** — Moczek Janów.

Turniej siatkówki żeńskiej i męskiej przy udziale 12 drużyn odbył się w Katowicach w sali Ośrodka WF. W konkurencji męskiej **Katowice zwyciężyły w finale Bochnię 2:1 (11:15, 15:4, 15:9), a w żeńskiej Ligota wygrała z Katowicami 2:0 (15:1, 15:12)**

Mistrzostwa kosza krakowskiego OZKSS

KRAKÓW. W późnych godzinach wieczornych zakończona została w niedzielę I runda mistrzostw kl. A Krakowskiego OZKSS. Rozegrane na sali WUKF spotkania przyniosły następujące wyniki: Budowlani — Ogniwo Bronowice 33:25 (13:17). Spójnia—Związkowiec 43:21 (18:6), Kolejarz — Krowodrza 48:33 (22:20).

Tabela I rundy przedstawia się następująco:

1) Kolejarz Kraków	5	5—235:155
2) Unia Krowodrza	5	3—238:165
3) Spójnia Kraków	5	3—194:155
4) Budowlani K.	5	2—166:191
5) Ogniwo Bronow.	5	1—128:200
6) Związkowiec K.	5	1—129:224

Druga runda rozpocznie się 8-go stycznia 1950 r.

W mistrzostwach kl A drużyn żeńskich AZS pokonało Unię Krowodrzę 27:24 (18:12) a Cracovia—Kolejarza 79:6 (28: 5). Po dwóch kolejkach prowadzi Cracovia (2 pkt) przed AZS (2 pkt), Gwardią (1 pkt) Górnikiem Wieliczka, Krowodrzą i Kolejarzem (wszystkie 0 pkt).

✪ **Ostatnio przyjęto w poczet członków Śl. OZTS** ZKS „Ogniwo" Strzelce, ZKS „Górnik" Katowice Ligota oraz ZKS „Budowlani" Bielsko.

Z mistrzostw natomiast wycofały się zespoły „Górnika" Katowice II, i LZS Bojków.

Tenisiści w pogoni za... celuloidową piłeczką

No dobrze — ale, co z tego wynika?

Artykuł niewątpliwie dyskusyjny

W jednym z ostatnich numerów „Sportu" ukazał się artykuł dyskusyjny na temat, czy tenis stołowy czyli tzw. ping-pong jest dobrą zaprawą dla tenisistów, czy uprawianie ping-ponga pomaga (lub przeszkadza) w zaprawie tenisisty, czy wreszcie te dwie dyscypliny sportu — to jest ping-pong i tenis posiadające niewątpliwie optycznie pewne wspólne (lub jeśli kto woli — podobne) cechy — posiadają je istotnie i w jakim stopniu?

A jeżeli nie — to dlaczego?

* * *

Nie ulega wątpliwości, że zarówno ping-pong, jak i tenis, mają swoich entuzjastów i — może też przeciwników. Tak, jak się to zdarza w stosunku do boksu, czy nawet do piłki nożnej.

Nie ulega wątpliwości, że dzieli te dwie dyscypliny dość zasadnicza sprawa z pewnością doniosła — to jest koszt uprawiania danego sportu. Ping-pong jest z pewnością tańszy, przez to przystępniejszy, dlatego może i popularniejszy. Ping-pong nie wymaga tych inwestycji, co tenis.

Skoro poruszono ten temat, otwierając niejako dyskusję, zaciekawić może czytelników — sportowców (ping-pongistów i tenisistów przede wszystkim), co na ten właśnie temat mówią fachowcy czynni tenisiści i ping-pongiści. Żeby zaś rzecz nabrała właściwego ciężaru gatunkowego pozwoliliśmy sobie zaprosić do dyskusji czynnych w obu dyscyplinach (z mniejszym lub większym powodzeniem) sportowców — a mianowicie: wiceprezesa PZT inż. J. Olszewskiego (jednego notabene do dziś dnia z czołowych naszych ping-pongistów), Józefa Hebdę, Janusza Donimirskiego (członka zarządu PZT, Władysława Skoneckiego i Jana Radzio (tegorocznego tenisowego mistrza Polski w konkurencji juniorów), którzy taką oto wyrazili opinie:

INŻ. J. OLSZOWSKI — „Ping-pong wymaga kondycji, wyrabia tę kondycję w stopniu wysokim. Półgodzinna gra w ping-ponga (oczywiście mowa o grze na wysokim poziomie) powoduje większe zmęczenie niż w jakiejkolwiek innej dyscyplinie sportu. Ping-pong wyrabia zręczność, daje refleks, szybkość, przyzwyczaja oczy, by nadążały za niezwykle szybko śmigającą piłeczką.

Ping-pong jednak psuje tenisiście uderzenie. To są rzeczy czysto techniczne, które wymagałyby dłuższego omówienia. Tenisista wychowany na ping-pongu będzie miał zawsze kłopoty z uderzeniem. **Dlatego odradzałbym ping-ponga juniorom tenisowym. Starszym tenisistom może tak, ale tylko w okresie zimowym, powiedzmy dla podtrzymania kondycji jeśli nie ma innych lepszych możliwości.** W lecie z ping pongiem należy się bezwzględnie rozstać — jeśli się chce grać w tenisa".

JÓZEF HEBDA: — Ping-pong nie ma nic wspólnego z tenisem. Są to dwa sporty krańcowo (tak jest) różne. Ping-pong może tenisiście dać tylko kondycję — i to z poważnymi z mojej strony zastrzeżeniami.

— A znany tenisista Perry? — rzucamy znagła zapytanie.

— Tak, Perry odnosił poważne sukcesy w ping-pongu jako młody chłopak — mówi p. Józef. Potem przerzucił się na tenis. I z chwilą kiedy „zasmakował" w tenisie — rzucił ping-pong. Perry — jako czołowy tenisista świata — nie grał już w ping-ponga zupełnie.

JANUSZ DONIMIRSKI jest odmiennego zdania. Oto jego opinia:

— Mnie się zdaje jednak, że zamiłowanie do ping-ponga nic tenisiście nie może zaszkodzić. Zapewne — uderzenia są krańcowo różne, lecz nabyta przy ping-pongu szybkość i zwinność przyda się z pewnością każdemu tenisiście...

Zdanie to przerywa **WŁADYSŁAW SKONECKI**:

— **Absolutnie nie! i jeszcze raz nie!** — zaperza się p. Władysław.

— To jest inna szybkość i inna zwinność.

— A pan jednak grywa? — pytamy.

— Czasem. I zawsze mi wtedy brak powietrza. Człowiek zlany jest potem, w gardle dusi. Bo, co? Bo gra się u nas zazwyczaj w małych salkach, gdzie się kopci papierosy. W brudnych, zakurzonych salkach, gdzie wdycha się tumany unoszącego się niewidocznie pyłu. To ma być sport? To jest cierpiętnictwo! Do ping-ponga powinna być sala idealnie czysta, doskonale i stale wietrzona. Nie wolno widzom palić papierosów.

— A poza tym — ping-pong zupełnie wypacza tenisiście uderzenie. Zgodziłbym się może na jedno i to z zastrzeżeniem: daje refleks kto chce grać w tenisa zwłaszcza z młodych nie powinien grać w ping-ponga. Ale zaraz, niech powie o tym Radzio...

Prosimy więc **RADZIA** (cała dyskusja odbywa się w asyście licznych słuchaczy w czasie przerwy ostatniego walnego zebrania PZT).

Młody człowiek, który dobiega właśnie już kresu swego juniorstwa jest nieco speszony.

— Grywa pan w ping-ponga? — pytamy.

— Grywam.

— Dużo?

— Teraz sporo...

— Bardzo źle! — wtrąca groźnie Hebda.

— Niech go pan nie sugeruje — gromimy p. Józefa — tu jest dyskusja... jak pan gra?

— Jakto jak?

— No, dobrze, źle?...

— Panie, co to jest za ping-pong! — woła Skonecki — pożal się Boże.

Przecież on gra na stole ping-pongowym w tenisa. Istna parodia! Gra nawet czasem jeśli chodzi o wynik nieźle.

— Wróćmy do istoty zagadnienia — mówię, bo nie skończę tego dyskusyjnego artykułu. Panie Radzio więc...

— Nie

— Co nie?...

— Nie jestem wyznawcą ping-ponga. To dwie zresztą różne rzeczy. Ja chcę grać w tenisa. A nie nauczę się grać w ping-ponga. Chciałbym wygrać z Buchalikiem...

— He, he — dodaje Skonecki.

* * *

Tyle dowiedzieliśmy się od wyżej wymienionych osób jeśli chodzi o omawiany temat. Łatwo jest stwierdzić, że zabierali tu głos raczej tenisiści, co mogłoby oczywiście nasuwać myśl, że to właśnie pod „ich kątem" widzenia całą tę zawiłą rozprawę przeprowadzono. Czyli od strony zaprawy ping-pongowej, jako przygotowania dla tenisisty.

Ale o odwrotnym układzie tych spraw — jeszcze dotychczas — nie słyszeliśmy.

STEFAN GOSTOMSKI

Nową krytą pływalnię otrzymają akademicy Poznania

POZNAŃ. Oddawna już istniał w Poznaniu projekt założenia osobnego miasteczka studenckiego, względnie małego osiedla na terenie Poznania, poświęconego wyłącznie studentom.

Niestety realizacja tego rodzaju projektu natrafiała przed wojną na duże przeszkody, przede wszystkim natury finansowej.

Dopiero w ustroju Demokracji Ludowej młodzież wyższych uczelni doznaje należytej opieki ze strony państwa. Blisko 15 tysięcy studentów poznańskich doczeka się niebawem budowy nowego osiedla akademickiego, które powstanie na Sołaczu.

Czynnik wychowawczy jaki tkwi w wychowaniu fizycznym i sporcie został należycie doceniony i w planach i w budżecie budowy osiedla akademickiego zauważyć można sporo pozycji nazwanych krótko: inwestycje sportowe.

Na plan pierwszy wysuwa się przede wszystkim budowa stadionu lekkoatletycznego i pływalni krytej.

Zarząd Miejski miasta Poznania przydzielił AZS-owi teren na budowę boiska sportowego oraz teren na budowę pływackiej hali krytej. Fundusze na ten cel zostały już uwzględnione w budżecie a pierwsze poważniejsze kwoty przekazane AZS-owi Poznań.

Roboty wstępne przy budowie boiska rozpoczną się po nowym roku i według planów boisko zostanie oddane do użytku w czerwcu z tym, że zawody będzie można na nim przeprowadzać dopiero pod koniec lata.

Na budowę hali krytej przeznaczono kwotę wstępną 180 milionów złotych. Zostanie ona zbudowana wewnątrz olbrzymiego Domu Akademickiego, w którym znajdzie się również miejsce na sale gimnastyczne i halę do gry w piłkę ręczną. Pierwsze prace przy budowie tego obiektu rozpoczną się w marcu, względnie w kwietniu.

Ostatnie godziny przed wyjazdem reprezentacji ZZ do Francji

WARSZAWA. Ostatnie przygotowania do wyjazdu na zawody FSGT do Francji znajdują się na ukończeniu. Wyjazd ekspedycji nastąpi pociągiem Warszawa - Paryż, dwoma wagonami sypialnymi prawdopodobnie w piątek 16 bm.

We wtorek, (13 bm.) odbyła się w godzinach wieczornych w AWF odprawa dla członków ekspedycji. Ekipa Polskich Związków Zawodowych składa się z następujących zawodników:

PIĘŚCIARZE: Kargier, Grzywocz, Ścigała, Dębisz, Sadowski, Chychła, Cebulak, Nowara, Grzelak, Rutkowski.

PIŁKARZE: Rybicki, Borucz, Gedlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Baran, Anioła, Swicarz, Cieślik, Wiśniewski, Słoma, Borowiecki, Dybała.

Ze składu piłkarzy ubył Patkolo, który uległ naderwaniu ścięgna.

GIMNASTYCZKI: Reindl, Rakoczy, Krupa, Kanikowska, Łukomska, Kurzanka, Dębicka, Skirlińska.

Trenerami poszczególnych zespołów są: **Sziam, Kucharski i Kirkicki.**

Na dwu frontach walczą bokserzy Pomorza

BYDGOSZCZ. Jak już informowaliśmy, pięściarze pomorscy stoją w obliczu nowej poważnej próby na dwóch frontach w nadchodzącą niedzielę z pięściarzami okręgu szczecińskiego. Seniorzy walczyć będą w Szczecinie, natomiast reprezentacja juniorów pomorskich spotka się z „Orlętami" Szczecina na ringu w Inowrocławiu.

Obydwa mecze wzbudzają ze zrozumiałych względów duże zainteresowanie, gdyż będzie to pierwszy kontakt pomiędzy pięściarzami dwóch sąsiadujących ze sobą okręgów.

Kpt. sportowy POZB p. **Falkowski** miał niemało kłopotu z zestawieniem reprezentacyjnych ósemek. Tacy czołowi zawodnicy jak **Kowalewski i Baranowski** z bydgoskiego Związkowca są nadal zawieszeni, a start **Cebulaka** w reprezentacji seniorów stoi pod znakiem zapytania ze względu na projektowany wyjazd bokserów polskich do Francji. Najwięcej trudności przysporzyło obsadzenie wagi ciężkiej. Wobec niezdania egzaminu przez Niewczara (Gwardia Toruń) na meczu Pomorze — Śląsk w Grudziądzu, kpt. Falkowski postanowił wypróbować z kolei młodego Trawińskiego (Kolejarz Inowrocław).

Ostatecznie do Szczecina wyjadą następujący zawodnicy, którzy bronić będą barw Pomorza:

Waga musza — Sylwester (Związkowiec Chełmża), **w. kogucia** — Przybylski (Gwardia Toruń), **w. piórkowa** — Głonjak (Kolejarz Inowr.), **w. lekka** — Piotrowski (Kolejarz Brda Bydg.), **w. półśrednia** — Nitzler (Związkowiec Chełmża), w. średnia — Paliński lub Cebulak (Związkowiec Chełmża), **w. półciężka** — Stocki (Budowlani Toruń), **w. ciężka** — Trawiński (Kolejarz Inowrocław).

W Inowrocławiu w niedzielę o godz. 19 stanie w ringu przeciwko zawodnikom Szczecina następująca ósemka juniorów Pomorza:

Waga papierowa — Nowak (Związkowiec Bydg.), **w. musza** Zawadzki (Unia Wrocławek), **w. kogucia** — Piński (Kolejarz Inowr.), **w. piórkowa** — Gęsicki (Związkowiec Chełmża), **w. lekka** — Szulc (Budowlani Toruń), **w. półśrednia** — Piński (Unia Włocławek), **w. średnia** — Derkowski (Gwardia Toruń), **w. półciężka** — Błażejewicz (Budowlani Toruń).

Młodzież robotnicza garnie się na korty

Wracamy raz jeszcze na salę obrad PZT

KATOWICE. „Zrobiono bardzo dużo, ale zrobimy jeszcze więcej". Tych kilka słów jest chyba najlepszą ilustracją kilkugodzinnych obrad Polskiego Związku Tenisowego. Dokumentami tej pracy były wykresy i dane statystyczne którymi zawieszono salę obrad.

Na wykresach uwzględniono cyfrowy stan sprzętu, zrzeszonych zawodników lub sekcji w roku 1945, kiedy Polski Związek Tenisowy w bardzo ciężkich warunkach rozpoczął swą powojenną działalność, mając za zadanie zerwanie z fałszywym pojęciem elitaryzmu zakorzenionym w tenisie, umasowienie tego pięknego sportu spopularyzowanie go wśród świata pracy.

Obok osiągnięć z roku 1945 widnieje **rubryka obejmująca osiągnięcia w roku sprawozdawczym 1949. Na końcu każdego z wykresów jest jeszcze trzecia rubryka, w której wpisano wielkość przewidywanych osiągnięć na rok przyszły 1950.**

A oto parę zestawień cyfrowych:

W roku 1945 PZT dysponował 40 kortami, w roku 1949 201, w roku 1950 natomiast oddanych zostanie do dyspozycji zawodników 290 kortów.

W roku 1945 tenisistów rekrutujących się spośród robotników było zaledwie 123, w roku 1949 liczba ich wzrosła do 2020.

W roku 1945 PZT rozprowadził pomiędzy zawodników 3 rakiety i 36 piłek, w roku 1949 aż 180 zawodników otrzymało rakiety i rozprowadzono 10960 piłek.

Ilość okręgów tenisowych wzrosła z 5 w roku 1945 na 12 w roku sprawozdawczym.

Ilość klubów tenisowych (28) w roku 1945 jest tylko o dwa kluby większa od ilości klubów tenisowych, jakie zarejestrowane są w roku bieżącym w samym tylko okręgu śląskim. Ogółem PZT zrzesza obecnie 90 sekcji. Najwięcej, bo 14 skupia w swych szeregach **ZS Stal.** Na drugim miejscu „uplasowało" się ZS Ogniwo — 10 klubów, dalej ZS Unia i Spójnia po 8, ZS Górnik 7, Związkowiec 6, Kolejarz 5, Budowlani 4, Włókniarz 4, reszta zrzeszeń posiada po trzy, dwie lub jednej sekcji tenisowych.

Z wniosków zatwierdzonych na walnym zgromadzeniu a nie opublikowanych dotychczas należy przede wszystkim wymienić innowacje wprowadzone w dotychczasowym systemie rozgrywek ligowych. W przyszłym sezonie liga tenisowa podzielona zostanie na cztery grupy. A to: południowo — wschodnią, południowo — zachodnią, północną i środkowa.

W związku z rozszerzeniem ligi postanowiono dodatkowo dokooptować trzy zespoły. Są nimi: Górnik zabrski, wrocławski • AZS i krakowska Spójnia.

Drugą innowację stanowi wprowadzenie do rozgrywek ligowych jednej juniorki. Jest to posunięcie ze wszech miar słuszne. Kluby nie opiekowały się dotychczas w dostatecznej mierze, dziewczętami uprawiającymi tenis. Teraz każdy klub będzie dokładał starań, aby wychować sobie jaknajwięcej utalentowanych młodych reprezentantek.

Na walnym zgromadzeniu zatwierdzono wniosek sklasyfikowania większej ilości zarówno seniorów jak juniorów. Klasyfikacja drugiej dziesiątki seniorów i juniorów ukaże się jeszcze w bieżącym roku. „Pierwsza dziesiątka" już trzeci rok obejmuje ciągle te same nazwiska, zmienia się tylko w minimalnym stopniu ich kolejność. Klasyfikacja drugiej dziesiątki będzie niewątpliwie trudnym zadaniem, ale znajdzie się tam przypuszczalnie miejsce dla wielu juniorów którzy wkrótce winni objąć miejsca swych starych kolegów.

W przyszłym sezonie zawodnicy wchodzący w skład kadry reprezentacyjnej pozostawać będą pod bezpośrednią opieką PZT który dostarczy im odpowiedniej ilości najlepszej jakości sprzętu.. Inni czołowi zawodnicy nie wchodzący w skład kadry, pozostawać będą pod opieką zrzeszeń sportowych i wyposażeni zostaną w najlepszej jakości sprzęt krajowy i doskonałe rakiety czeskie „Artisy".

Podział taki będzie bodźcem zarówno dla seniorów jak i juniorów, którzy jak wiadomo wchodzą w skład kadry i „drugiej klasy".

PZT poczynił już starania w związku ze sprowadzeniem w przyszłym sezonie zagranicznego trenera. W przyszłym sezonie zorganizowany zostanie kurs unifikacyjny dla instruktorów, w którym weźmie udział jeden kandydat z każdego okręgu. Po skończeniu kursu każdy z instruktorów musi zorganizować jeden kurs unifikacyjny we własnym okręgu.

Omawiano także bliżej kilka wielkich imprez tenisowych, jakie zostaną zorganizowane w przyszłym sezonie. Jedną z nich będą mistrzostwa wszechzrzeszeniowe związków zawodowych w Katowicach. W rozgrywkach tych wezmą udział najlepsi tenisiści wszystkich zrzeszeń, wyłonieni na mistrzostwach wewnętrznozrzeszeniowych.

ROZGRYWKI PUCHAROWE W BIELSKU

BIELSKO. Po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek pucharowych, tabela przybrała następujący wygląd:

Ogniwo Cieszyn	13	23	44:13
Stal Dziedzice	12	18	55:12
Związkowiec Wad.	9	15	30:14
Związkowiec Żyw.	12	15	20:13
Włókniarz Bielsko	12	14	50:20
Stal Biała	12	14	33:17
Górnik Brzeszcze	12	14	31:31
Unia Żywiec	11	11	27:21
Ogniwo Bielsko	10	9	19:28
Kolejarz Dziedzice	11	7	16:47
Związkowiec Pszczyna	12	7	14:28
Stal Cieszyn	12	6	11:28
Beskid Andrychów	4	4	5:15
Kolejarz Bielsko	12	2	7:52

BESKID ANDRYCHÓW — OGNIWO CIESZYN 2:1 (1:0)

Ogniwo Cieszyn poniosło sensacyjną porażkę w spotkaniu o mistrzostwo klasy A.



Nie ma aparatów - nie będzie szpady

Ligowe rozgrywki mają podnieść poziom szermierki

WARSZAWA. Turniej szermierczy najlepszych szablistów i florecistek Polski i obrady delegatów 35 klubów Polski na rozszerzonym Zarządzie Polskiego Związku Szermierczego (zastępujące odwołane w ostatniej chwili Walne Zgromadzenie) — dały bardzo jasny obraz rozwoju tego sportu w Polsce.

Bolączki na jakie cierpi jeszcze odrodzony sport szermierczy, są jeszcze duże. Na szczęście prezes PZS płk. Fiński mógł znaleźć odrazu sposoby na zwalczanie tych przeszkód. Mógł na podstawie tych wypowiedzi działaczy, niejednokrotnie młodych entuzjastów, a częściej starych działaczy, zbudować program owocnej pracy na przyszłość.

CZAJKOWSKI NADZIEJĄ SZABLI

W szabli startowali wszyscy najlepsi zawodnicy polscy. Zabrakło jedynie Dobrowolskiego i Suskiego z Wrocławia, oraz młodziutkiego Zabłockiego. Startowała cała kadra reprezentacyjna i ci szermierze klasy I, których ich okręgi uważają za najlepszych.

Rewelacją turnieju był **Czajkowski z Krakowa.** Młody ten zawodnik robi nadzwyczajne postępy i drugie miejsce w finale należało mu się w zupełności. Czajkowski walczy stylowo, ma doskonały atak i umie bronić.

Na pierwszych miejscach stawiamy nadal Zaczyka, Fokta, no i Sobika, chociaż Ślązak nie miał dobrego dnia.

W finale na dalszych lokatach uplasowali się dobry Wójcik, słabszy niż zwykle Nawrocki, Wortman i Brzezicki.

Ze względu na uchwalone rozgrywki ligi państwowej w szabli specjalnie uważnie liczyliśmy ilość reprezentantów klubów w półfinałach i finałach. **Doskonale wypadł zespół Stali katowickiej (Zaczyk, Sobik, Nawrocki) i Legii warszawskiej,** która miała też 3 zawodników w finale: (Wójcicki, Fokt i Brzezicki). Jeżeli uzupełnimy te trójki Laskowskim i Buczkiem z Legii, a Stal młodzieżą, która doskonale wypadła w półfinałach, **otrzymamy odpowiedź na to kto będzie walczył o tytuł mistrza Polski.**

Z pozostałych zespołów klubowych możnaby wyróżnić Budowlanych z Krakowa (Czajkowski, Przeździecki I, Sołtan, Zawadzki) oraz domyślać się czwartego rywala w zespole Związkowca Wrocław (Dobrowolski, Wortman, Ludwiczak, Przeździecki I i Ostańkowicz), oraz w **Kolejarzu Łódź** (Banaś, Dajwłoski, Bachman i Kazimierczak).

Jeszcze raz zwróćmy uwagę na nazwiska: **są to wyłącznie nieomal starzy szermierze przedwojenni.** Wydawało by się, że źle jest pod tym względem w szabli polskiej. **Nie należy się sugerować finałami mistrzotw Warszawy.** Wynotowano bowiem conajmniej 20 nazwisk młodych chłopców, którzy tylko rutyną ulegali finalistom. **Projekt ligi szermierczej faworyzuje tych właśnie chłopców, którzy** uzupełniając w drużynach sławnych kolegów klubowych wniosą na plansze młodość. Będą uczyć się walki o punkty w oparciu o rutyniarzy.

Reasumując stawiamy szabli polskiej notę dużo wyższą, niż moglibyśmy postawić kiedykolwiek przed rokiem 1939.

SKUPIENIÓWNA TO TALENT!

Floret pań zgromadził dużo zawodniczek. W półfinale odpadła m. in. bardzo dobra Skirlińska (Kraków). W finale uplasowano się następująco: **Markowska przed Nawrocką (obie Ogniwo) po dogrywce przy jednakowej ilości zwycięstw 4:1.**

Obie zawodniczki to doprawdy ekstraklasa europejska. Zupełnie im nie ustępuje Ślązaczka Skupieniówna. To, że nie walczyła o pierwsze miejsce jest smutnym powodem braku dobrych arbitrów floretowych. Skupieniówna walczyła w tym momencie gdy brakowało jeszcze sędziów do takiego kompletu, jaki sędziował ostatnie walki finałów.

Na dalszych miejscach uplasowała się: Szrejderowa Ogniwo, doskonała Kurek (Kraków) i Richard (Śląsk).

„SEN" O SZPADZIE

Szpadziści nie walczyli już dawno. Gorzej: **długo nie będą mieli okazji do walki. Jako powód wysuwano na obradach brak szpad elektrycznych.** Zniechęca to — rzecz jasna do trenowania szpady. Słyszeliśmy na obradach głosy za wycofaniem szpady z programów mistrzostw miast. Nie słyszeliśmy o obozach dla szpadzistów. Nie ma ich w kadrze. Nie przewiduje się ligi szpadowej.

Wydaje mi się, że nie wolno dopuścić do wykreślania tej konkurencji z programów i należy chociażby dla zaprawy szpadowej, walczyć na szpady zwykłe. Inaczej będziemy pisali o tym, że szpada zapadła w sen, z którego nie łatwo da się obudzić.

FLORET I BAGNET

Tak się złożyło, że floret i bagnet staną się masową bronią młodzieży. Związek Szermierczy szczególnie na bagnet położył ogromny nacisk. Będą mieć więc mistrzostwa indywidualne i drużynowe. Sięgnięto po młodzież SP i ZMP. „Doszlusowała" do szermierki Gwardia i Legia. **Związki zawodowe nakazały swoim pionom wojewódzkim ruszyć wreszcie masowość właśnie w tym sporcie.** Wydaje mi się, że PZS-owi przybędą setki i tysiące młodzieży właśnie z racji pozyskania „bagneciarzy".

Floret „nakazano" młodzieży. Mistrzostwa szermiercze Polski dla juniorów będą tylko w tej broni. Sądząc z meldunków delegatów klubów dobrze jest na tym polu i przodują w szkoleniu Górny Śląsk, Wrocław, Warszawa i Poznań.

SKĄD WZIĄĆ SĘDZIÓW?

Podczas półfinałów i finałów mistrzostw szabli trudno było o skompletowanie piątki arbitrów. Mało kto zna się na florecie. Zgodnym chórem stwierdzają delegaci, że nie ma dobrych arbitrów na turniejach prowincjonalnych. **Stwierdzono, że jest źle i walnie znaleziono sposób na to zło.**

Zarząd nakazał organizowanie kursu dla sędziów bocznych w okręgach i 80 najzdolniejszych zawezwie na przeszkolenie do Warszawy, lub Czerwińska. Przyglądałem się uważnie sędziom na zawodach w Poznaniu i w Warszawie. **Stwierdzam, że wielu starych zawodników możnaby przeszkolić na sędziów głównych,** a wielu młodych na doskonałych bocznych.

Po kursach w roku 1950 napewno na tym polu zbrobione zostanie dużo.

KTO BĘDZIE W LIDZE?

Wracając do zagadnienia ligowców, **Śląsk stworzył swoją grupę** z których najsilniejsze zespoły to Stal Katowice, Górnik Radlin, MKS Katowice i MKS Gliwice. Ta czwórka wyłoni trzech reprezentantów do ligi. **W grupie zachodniej walczą:** AZS i Związkowiec Wrocław, Stal i AZS Poznań, ZZK Łódź, Kolejarz i Budowlani Wrocław.

W grupie centralnej: Budowlani Kraków, Legia Warszawa — (bezapelacyjni kandydaci do ligi) — Ogniwo Warszawa, AZS Lublin i Szczecin.

Mistrzostwa, które rozpoczną się w styczniu przysporzą napewno entuzjastów szermierce, wzbudzą zainteresowanie dla tego sportu i u publiczności (i w zrzeszeniach), przysporzą rezerw szermierce i dadzą kapit. sportowemu PZS dokładny obraz szermierki polskiej.

Dzięki przemianom jakie zaszły w sporcie polskim, dzięki masom młodzieży robotniczej — szermierka wkroczyła na tory, które jej wróżą wielki rozwój.

CZ. OSTAŃKOWICZ

Od Adamowskiego do Maciejki

Polski hokej na nowym etapie

PRZEŁOMOWY ROK W ROZWOJU HOKEJA

Hokej na lodzie bezsprzecznie „leży" Polakom. To znaczy — tłumacząc to na język codzienny — Polacy nie tylko chętnie uprawiają ten na wskroś męski i bojowy sport, lecz mają jakieś wyjątkowe uzdolnienia, których podłoża należy zapewne szukać zarówno w samej psychice jak i strukturze fizycznej mieszkańców naszego kraju. Zastanawiające to zjawisko szczególnych predyspozycji, wnoszonych przez Polaków do tej atrakcyjnej dyscypliny sportowej, obserwować mogliśmy na przestrzeni wielu lat.

Kiedy w okresie międzywojennym, tuż po pierwszej wojnie światowej, hokej na lodzie, którego kolebka znajdowała się w dalekiej Kanadzie, stawiać począł w Europie pierwsze, nieśmiałe kroki, już wkrótce przekonaliśmy się, iż sport ten, jak chyba żaden inny, odpowiada usposobieniu Polaków.

***Z kilkunastu** ledwie, uprawiających wtedy tę gałęź sportową zawodników, wkrótce uformowała się słynna szóstka warszawskiego AZS-u, która pod wodzą Adamowskich i Kulejów, bezkonkurencyjna w kraju, godnie walczyła na wszystkich lodowiskach Europy, rozsławiając imię sportu polskiego.*

Przykład warszawskich akademików porwał wkrótce młodzież i prawie we wszystkich większych ośrodkach w kraju organizują się zespoły hokejowe. Szybka ekspansja hokeja na lodzie przyniosła, siłą rzeczy, szybki rozrost hokeja. Młodzież w krótkim stosunkowo czasie przyswoiła sobie tajniki narodowego sportu kanadyjskiego i starzejąca się słynna drużyna AZS-u, do tej pory przodująca, z trudem walczyła o prymat, by w końcu oddać pierwszeństwo, następującej jej na pięty młodzieży.

W grudniu 1930 roku oddano do użytku w Katowicach sztuczne lodowisko.

***W oparciu o Torkat,** hokej na lodzie popularyzuje się coraz bardziej a i na arenie międzynarodowej reprezentacyjny zespół polski zaliczony jest do rzędu najlepszych drużyn kontynentu.*

Wybuch wojny, faszystowski najazd na Polskę i kilkuletnia okupacja sprawiły zamarcie całego życia sportowego. Kilka prób uprawiania cichaczem sportu zostały brutalnie stłamszone, nie jeden z tych odważnych w obozach i więzieniach odpokutował swój zapał.

Zakończenie działań wojennych, kiedy na zgliszczach i ruinach wykwitać poczęło nowe życie, stało się hasłem do wzmożenia ruchu sportowego. Rozwój hokeja na lodzie napotkał jednak na duże trudności. Represje i rabunki prowadzone z zimną konsekwencją przez faszystowskiego ciemięzcy objęły wszystkich i wszystko, dotknęły też sprzęt sportowy.

Odradzający się polski hokej na lodzie, pozbawiony podstawowego warunku rozwoju — inwentarza sportowego, powoli dźwigał się i wspinał się po szczeblach prowadzących do umasowienia i podniesienia poziomu.

Ogromne trudności piętrzące się na każdym kroku nie przelękły jednak zawodników i działaczy. Mała początkowo iskierka zapału, rozpaliła wkrótce płomień entuzjazmu. Powstają nowe zespoły, wokół starych zawodników, którzy chętnie stanęli do apelu, skupia się młodzież, jednak że wraz z chęcią uprawiania hokeja na lodzie nie wzrasta proporcjonalnie produkcja sprzętu.

Mimo to, naturalnie w zależności od warunków lodowych, odbywają się liczne zawody oraz corocznie — mistrzostwa krajowe.

Również występ naszych hokeistów na zimowej olimpiadzie w St. Moritz potwierdził, że mimo wieloletniej przerwy (1939-1945) istnieją wszelkie dane, by nawiązać do szczytnych tradycji. Wskazują na to dwa zwycięstwa odniesione podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich — łatwy sukces z drużyną Włoch oraz zdobycie punktów na groźnym zawsze zespole Austrii, który na mistrzostwach świata w Pradze stanowił prawdziwą rewelację turnieju.

Nadchodzący sezon zimowy kryje w sobie zapowiedź jeszcze żywszego tempa upowszechnienia i podniesienia poziomu hokeja na lodzie.

Kończy się bowiem rozpoczęte przed kilku miesiącami dzieło odbudowy Torkatu.

Także krajowe zakłady produkcyjne sprzętu hokejowego wzmogły swe wysiłki, by jak najszybciej oddać entuzjastom hokeja dobry i w dużej ilości sprzęt. Zaplanowane obozy hokejowe dla kadry reprezentacyjnej, dla instruktorów i przodowników oraz dla juniorów, wejdą z chwilą otwarcia Torkatu, na realne tory.

Zima 1949-50 będzie pamiętnym okresem w historii polskiego hokeja na lodzie i sportu łyżwiarskiego. Sztuczna namiastka lodowa katowickiego lodowiska stanie się odskocznią, dla umasowienia dyscyplin łyżwiarskich i podniesienia ich poziomu. (wg)

Ustalamy pierwszą listę najlepszych

80 bokserów pod lupą krytyka

Bardzo ciekawie zapowiadał się okres przerwy w pięściarskich rozgrywkach ligowych. Miały się odbyć mecze z Węgrami, z Czechosłowacią. Nasi najlepsi



Woźniak

pięściarze stracili jednak okazję do skrzyżowania rękawic ze znakomitymi przeciwnikami. Luki tej nie potrafiły wypełnić turnieje kadry zorganizowane w Poznaniu, Łodzi i Lublinie. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że i w tych turniejach, na skutek kontuzji i rozmaitych przeszkód, nie mogło wziąć udziału wielu czołowych naszych pięściarzy. W pewnej jednak mierze trzy turnieje, kilka spotkań międzyokręgowych i towarzyskie spotkania klubów I i II ligi, pozwoliły kapitanatowi na zapoznanie się z formą niemal całej naszej czołówki pięściarskiej. Kapitanat niewątpliwie wykorzysta materiał porównawczy, jaki nagromadził się po tych kilku imprezach i poczyni znaczne zmiany w składzie kadry reprezentacyjnej.

PIERWSZA LISTA

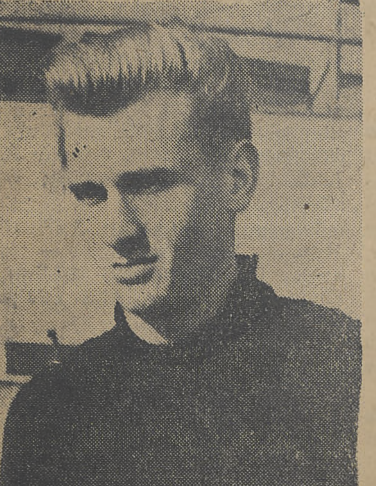
Wzorem lat ubiegłych „Sport" ogłasza swoją własną, pierwszą w bieżącym sezonie, klasyfikację.



Wilczek

Tym razem ogłaszamy ją stosunkowo późno. Złożyło się na to wiele powodów, a przede wszystkim minimalna ilość imprez, w których nasza czołówka pięściarska miałaby sposobność zmierzenia sił. Materiał orientacyjny był więc bardzo skąpy. Pięściarze klubów należących do I ligi stanowią zamknięte grono, nie kontaktujące się z resztą, to samo odnosi się do kadry zawodniczej II ligi. Większość pięściarzy mających szanse na awans do najlepszej dziesiątki walczy w klubach „A" klasowych. Ci zawodnicy byli skazani na młockę punktową we własnych okręgach. Dopiero pierwsze tygodnie małej przerwy przyniosły szereg meczów i indywidualnych pojedynków dających pewien, narazie bardzo powierzchowny obraz sytuacji.

Pierwsza lista „Sportu" nie jest bezbłędna, szczególnie na dalszych pozycjach. W czołówce zarysował się już dość wyraźny układ sił. W wielu wypadkach przy klasyfikowaniu pięściarzy za kryterium nie służył wynik uzyskany w bezpośredniej walce, ale ocena porównawcza. Niestety zdarzą się bardzo często, że dwaj czołowi pięściarze w którejkolwiek z wag, przez cały sezon nie



Flisikowski

mają możności bezpośredniego zmierzenia się i bezapelacyjnego sprostowania błędu popełnionego przez klasyfikatorów przy układaniu tabeli.

Sądzimy, że najbliższe tygodnie przyniosą nam rozwiązanie szeregu niejasnych problemów. Rozgrywki we wszystkich okręgach są na ukończeniu, liga nadal odpoczywa, a więc przed klubami otwiera się szerokie pole do popisu w towarzyskich spotkaniach.

SZANSE

Mamy wielu pięściarzy, którzy porozrzucani po prowincjonalnych „A", „B" a nawet „C" klasowych klubach nie mieli możności wykazania swej formy i klasy. Widzieliśmy na ostatnich mistrzostwach we Wrocławiu Nowickich, Przybylskich, Piechowiaków, Krowiaków, Kubickich, którzy w bież. sezonie nie ujawnili się jeszcze na szerszej arenie. Ponieważ zapowiadali się bardzo dobrze, są młodzi, dopiero co rozpoczęli karierę, a więc muszą dalej boksować. Teraz właśnie nadszedł czas, w którym mogą o sobie przypomnieć.

ZREFORMOWAĆ MISTRZOSTWA

Przy opracowaniu listy najlepszych pięściarzy doszliśmy jeszcze raz do wniosku, że mistrzo-

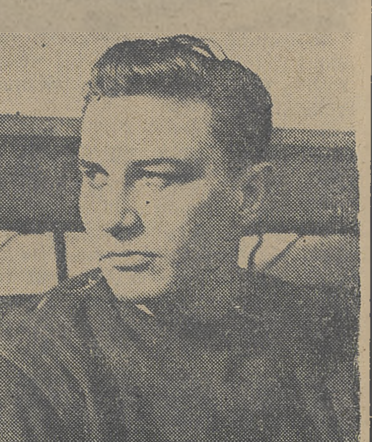


Debisz

stwa drużynowe trzeba stanowczo zreformować, że w obecnej formie są one przeżytkiem hamującym dalszy rozwój pięściarstwa. Poza kilkoma nielicznymi państwami drużynowe mistrzostwa nie są nigdzie przeprowadzane. Weźmy jako przykład Związek Radziecki. Pięściarstwo rozwija się żywiołowo, kadry zawodnicze wzrastają z miesiąca na miesiąc, nikt jednak nie myśli o organizowaniu mistrzostw drużynowych.

Turnieje indywidualne o mistrzostwo Republik, turniej o mistrzostwo ZSRR, turnieje związków zawodowych, armii oraz mistrzostwa pionów dają daleko lepsze możliwości wypłynięcia na szersze wody utalentowanym młodym pięściarzom.

Sportową wartość rozgrywek drużynowych zmniejszają poza tym pociągnięcia strategiczne kierownictw przesuwających z niefrasobliwa dowolnością zawodników z wagi do wagi. Zdajemy sobie sprawę, że natychmiastowe zlikwidowanie rozgrywek drużynowych nie było by wskazane, ale przeprowadzenie generalnej refor



Cebulak

my na tym odcinku w ciągu trzech lat dało by się napewno przeprowadzić.

WŚRÓD STARYCH ZNAJOMYCH

„Dziesiętnictwo" w sporcie nie jest wskazane, listy klasyfikacyjne bokserów napewno nie przyczynią się do podniesienia poziomu boksu. W okresie „niewymierności" pozwalają one jednak jako tako zorientować się w naszych kadrach zawodniczych.

Przeglądając listę 80 najlepszych pięściarzy spostrzegamy, że powtarzają się na niej w przytłaczającej większości nazwiska z ostatniej listy ogłoszonej w maju br. Nazwiska te znajdziemy najprawdopodobniej nagromadzone w równej masie i na końcu sezonu. Nie świadczy to jednak o zastoju w pięściarstwie. Przecież wielu pięściarzy, zajmujących w tej chwili nawet czołowe miejsca nie moglibyśmy się doszukać półtora roku temu. Początek nowego sezonu dał nam jednak kilka nowych pozycji.

HEGEMONIA WOŹNIAKA

Już wśród najlżejszych w wadze muszej znajdujemy kilka nowych nazwisk. Napieralski, Świż (Jarczaszak) i Zdziennicki to juniorzy, którzy rok, a najwyżej dwa lata temu założyli po raz pierwszy rękawice.

Na skutek trudności wagowych mistrza Europy Kasperczaka, który może i powinien powrócić do wagi muszej, na czoło wysunął się Woźniak. Hegemonia Woźniaka w tej kategorii jest bezapelacyjna. Wygrał on w zdecydowany sposób ze wszystkimi swoimi rywalami.

Młody kolejarz z Ostrowa posiada bogaty repertuar ciosów, jest szybki, dobry kondycyjnie i — co bardzo ważne — nie ma trudności wagowych. Już na dalszych pozycjach sytuacja nie przedstawia się tak jasno. Drugi skolei Kargier nie zdoła przypuszczalnie obronić swej pozycji. Kontuzja Kukiera nie pozwoliła mu na stoczenie walki z Woźniakiem. Szkoda, że nie doszło do tego pojedynku, bo na tle walki z reprezentantem Polski moglibyśmy ocenić, kto jest lepszy łodzianin czy lublinianin. Ważkie słowo w sporze o drugą lokatę mogą dorzucić w ciągu sezonu Mikołajczewski i Gumowski. Z młodych najlepiej zapowiadają się stylowy Świż i długoręki Napieralski.

WAGA MUSZA

1) Woźniak (P)
2) Kargier (Ł)
3) Gumowski (Śl.)
4) Kukier (L)
5) Mikołajczewski (Gd.)
6) Stasiak (Ł)
7) Napieralski (Wr.)
8) Świż (P)
9) Drązkowski (Gd.)
10) Zdziennicki (Szcz.)

Z GRZYWOCZEM BEZ KASPERCZAKA

Grzywocz w bezpośredniej walce rozstrzygnął sprawę prymatu w wadze koguciej. Na stosunki krajowe jest on w tej kategorii klasą dla siebie, co nie świadczy znów tak pochlebnie o wadze koguciej, bo jak wiemy mistrz Polski na arenie międzynarodowej nie może się pochwalić zbyt wielkimi osiągnięciami.

Kasperczak na koguta jest za słaby fizycznie i za niski. Wydaje nam się, że sposób gospodarowania siłami mistrza Europy nie jest zbyt ekonomiczny i dlatego polityką kadr macierzystego klubu i okręgu Kasperczaka winien zainteresować się PZB. Kasperczak w ubiegłym tygodniu w ciągu pięciu dni stoczył trzy walki przeplatane uciążliwą długą podróżą. Pozycja Kasperczaka wśród kogutów naszym zdaniem, jest prowizoryczna tymczasowa, wierzymy, że wróci on do wagi muszej.

Wśród pozostałych pięściarzy nie widzimy w tej chwili rywala, ani zastępcy Grzywocza. Najlepsze warunki fizyczne wśród całej dziesiątki posiada Kołodyński, któremu należało by stworzyć odpowiednie warunki dla dalszego rozwoju.

WAGA KOGUCIA

1) Grzywocz (Śl.)
2) Kasperczak (Wr.)
3) Czarnecki (Ł)
4) Żurawski (Wr.)
5) Liedke (P)
6) Klein (Gd.)
7) Kołodyński (L)
8) Czajkowski (Wr.)
9) Guzy (Śl.)
10) Kubowicz (W-wa)

WIELKA FORMA ANTKIEWICZA

W wadze piórkowej najsilniejszej, najlepiej obsadzonej, przewodzi Antkiewicz. Po przejściowym kryzysie bombardier z Wybrzeża powrócił znów do wielkiej formy, ba wydaje nam się, że teraz walczy znacznie lepiej, niż wówczas gdy zdobywał medal olimpijski.

Antkiewicz ma doskonałą kondycję, nauczył się wyłapywania ciosów, stał się prawdziwym półdystansowcem, który zadaje znacznie więcej ciosów, niż inkasuje. Sam Antkiewicz rozmawiając z przedstawicielem „Sportu" w Lublinie oświadczył, że tak dobrze jak teraz nie czuł się nigdy, ręka mu nie dokucza, potrafi zużyć bogate doświadczenia. Antkiewicz powiedział:

— To jeszcze nie wszystko na co mnie stać. Czuję, że szczytową formę osiągnę przy końcu sezonu i pozdejmuje ostrogi reprezentacyjne wszystkim moim rywalom.

Druga lokata Pankego jest bezsporna, a na trzecim miejscu klasyfikujemy Bazarnika. Ślązak miał wprawdzie mało walk, ale na tle Antkiewicza wypadł lepiej niż pozostali jego rywale. Do czołówki powinien wkrótce dołączyć się utalentowany Brzeziński, któremu kontuzja nie pozwoliła na start w Lublinie. Kadrowicz Ścigała posiada jeszcze za mało doświadczenia, jest za słaby fizycznie, należy mu pozostawić nieco czasu by dojrzał całkowicie.

WAGA PIÓRKOWA

1) Antkiewicz (Gd.)
2) Panke (P)
3) Bazarnik (Śl.)
4) Symonowicz (Wr.)
5) Gołyński (Gd.)
6) Brzeziński (Śl.)
7) Mozdżyński (Szcz.)
8) Ścigała (P)
9) Kaflowski (Wr.)
10) Wesołowski (W-wa)

BEZ DEBISZA — ŹLE Z „LEKKIMI"

Bardzo źle przedstawia się sytuacja w wadze lekkiej. Debisz ucieka z tej kategorii zdecydowanie i nie chce prowadzić beznadziejnej walki z wagą. Następcy łodzianina nie widzimy w tej chwili. Krótkowidz Sądowski ze swoim stylem walki będzie zawsze drugi. Miłą niespodziankę sprawił w Lublinie Kudłacik, który z Kaźmierczakiem bezsprzecznie wygrał wbrew werdyktowi sędziów. Gdy powróci do formy powinien wywindować się na pierwsze miejsce.

WAGA LEKKA

1) Debisz (Ł)
2) Sadowski (Szcz.)
3) Kudłacik (Wr.)
4) Piotrowski (Pom.)
5) Żurawski (W-wa)
6) Kaźmierczak (L)
7) Komuda (W-wa)
8) Krawczyk (Gd.)
9) Zieliński (Gd.)
10) Kaczmarek (Ł)

KLUBOWY DUET

Od dawna ustabilizowana sytuacja w wadze półśredniej nie ulega zmianie. Dwaj koledzy klubowi Chychła i Musiał przewyższają resztę przeciwników. Śmiało można młodemu Musiałowi powierzyć obowiązki reprezentacyjne w razie niedyspozycji Chychły. Kaźmierczak niestety nie robi postępów i wszelkimi siłami stara się pozostać jedynie „pięściarzem z ciosem". Niespodzianek należy oczekiwać ze strony Trzepizura, który nokautuje jednego przeciwnika za drugim. Może pod kierownictwem dobrego trenera częstochowianin potrafiłby zrobić znaczniejsze postępy i zagrozić czołówce. Ciekawi jesteśmy zdania Sztama, który w ciągu miesiąca poznał istotną wartość Trzepizura.

WAGA PÓŁŚREDNIA

1) Chychła (Gd.)
2) Musiał (Gd.)
3) Kaźmierczak (P)
4) Iwański (Gd.)
5) Trzepizur (Cz.)
6) Kawczyński (Szcz.)
7) Grymin (Wr.)
8) Ponanta (Śl.)
9) Stysiał (Kr.)
10) Kwaśniewski (W-wa)

TAJEMNICA KOLCZYŃSKIEGO

„Kolka" obronił w Łodzi przodującą pozycję wśród średnich. Przypadkowo poznaliśmy tajemnice łódzkiego sukcesu Kolczyńskiego. Otóż jeden z jego kolegów klubowych opowiadał, że Kolczyński bezpośrednio po remisie z Trzęsowskim, rozpoczął intensywny trening przychodził na salę gimnastyczną pierwszy i wychodził z niej jako ostatni. Nie opuścił żadnego treningu. W Łodzi był w doskonałej kondycji. Niestety po triumfalnym powrocie ani raz nie odwiedził hali treningowej, przepadł jak kamień w wodzie. Trzeba będzie znów następnego potknięcia i jakiej nie lada okazji, by Kolka przypomniał sobie, że trzeba trenować. W wadze średniej stawka od 3—7 pozycji jest bardzo wyrównana. Drugie miejsce należy się Cebulakowi, ale już od trzeciego do siódmego różnice między pięściarzami są tak minimalne, że należało by ich sklasyfikować ex aequo.

WAGA ŚREDNIA

1) Kolczyński (W-wa)
2) Cebulak (Pom.)
3) Sznajder (Śl.)
4) Olejnik (Ł)
5) Paliński (Pom.)
6) Trzęsowski (L)
7) Kula (Wr.)
8) Wilczek (W-wa)
9) Rapacz (Kr.)
10) Kwiatkowski (Gd.)

KONCENTRACJA GWIAZD

Jeszcze nigdy chyba w historii naszego boksu nie była tak silnie obsadzona waga półciężka. Grzelak, Nowara, Pisarski, Franek to pięściarze zaawansowani technicznie, bokserzy z prawdziwego zdarzenia. Pierwsze miejsce dajemy Grzelakowi. Ma on na swoim koncie największe dotychczas sukcesy. Pokonał Rademachera, wygrał turniej poznański i zremisował z Nowarą. Ślązak miał mało walk, słabych przeciwników i dopiero w ciągu sezonu może zaatakować pozycję leadera. Obydwom zdolny jest sprawić niespodziankę redivivus Pisarski. Znacznie obniżył „loty" Kołeczko, który jak się wydaje sam zmarnował swój talent.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

1) Grzelak (P)
2) Nowara (Śl.)
3) Pisarski (Szcz.)
4) Franek (P)
5) Flisikowski (Gd.)
6) Archadzki (W-wa)
7) Dobija (Śl.)
8) Kołeczko (P)
9) Krupiński (Wr.)
10) Rudzki (Gd.)

ZA PLECAMI SZYMURY

Szymura broniący się wszelkimi siłami przed startami w wadze ciężkiej otworzył „okno na świat" swoim młodszym kolegom w niższej kategorii. Respekt jaki młodzież czuła przed nim w wadze półciężkiej udzielił się także ciężkim. W Łodzi byliśmy świadkami walki Niewadził — Jaskóła. Ani jeden, ani drugi nie chciał wygrać tej walki, bo w drugim dniu zwycięzca musiał stanąć przeciw Szymurze. Tak więc i w najcięższej kategorii Franek jest odosobniony na pozycji leadera.

Za jego plecami rozgorzeje w najbliższej przyszłości walka o drugą pozycję. Nie bez szans na wyjście z niej zwycięsko jest Drapała. Ślązak nie jest tchórzem, jakby wynikało z relacji śląskiego korespondenta pewnego pisma sportowego. Drapała lubi walkę, wymianę ciosów posiada wśród naszych ciężkich najlepsze warunki fizyczne, wzrost, ani grama zbędnego tłuszczu, jego ciosy mają siłę uderzenia młotem kowalskim. Drapała idzie jednak na przeciwnika całkowicie odkryty i dlatego kilka walk przegrał przed czasem. I on pod kierownictwem dobrego trenera może stać się wartościowym, może nawet reprezentacyjnym pięściarzem.

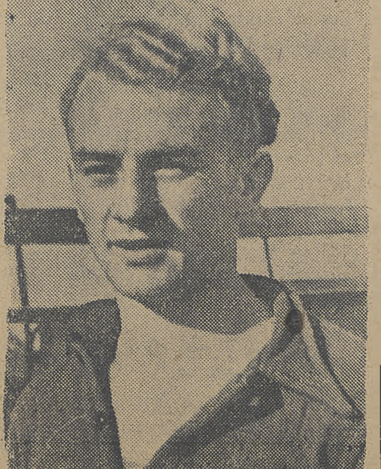
Reasumując wnioski jakie narzucają się przy przeglądaniu listy, możemy stwierdzić, że posiadamy coraz lepszy, coraz bardziej

WAGA CIĘŻKA

1) Szymura (W-wa)
2) Niewadził (Ł)
3) Białkowski (Gd.)
4) Drapała (Śl.)
5) Jaskuła (Ł)
6) Rutkowski (Szcz.)
7) Gościański (W-wa)
8) Grabowski (Gd.)
9) Kosturkiewicz (Wr.)
10) Majewski (P)

wyrównany materiał pięściarski, którym trzeba mądrze i dobrze gospodarować, otoczyć go fachową opieką trenerską. Ani jeden talent nie może się zmarnować, wszystkim wybijającym się zawodnikom musimy stworzyć jak najlepsze warunki rozwojowe, a wówczas boks stanie się dominującą dziedziną naszego odrodzonego sportu.

JOT — ZET



Kasperczak

Dobre rady Sztama dla Śl. OZB

Wypadło mi w tym roku być dwukrotnie na terenie Śląskiego OZB. Zaraz po przyjeździe z różnych ust fachowych — i nie fachowych, oficieli, ludzi, postronnych i prasy dowiaduje się, że na Śląsku jest z boksem źle, że poziom coraz gorszy, że sytuacja jest katastrofalna itp.

Na moje zapytanie dlaczego? — jedni tajemniczo kiwali głowami, drudzy składali winę na Zarząd Śl. OZB, ale przekonałem się, że nikt nie zgłębił i nie sprawdził przyczyny zła.

Pragnę w pierwszym rzędzie zacząć od Zarządu Śl. OZB. Nie mogę powiedzieć, żeby Zarząd nie pracował. Codziennie widywałem w sekretariacie prezesa Markowskiego i przew. Wydz. Sport. przew. wydziału sędziowskiego, wyszkoleniowego, sekretarza, kpt. sport. i cały sztab pracowników. Członkowie zarządu Śl. OZB niewątpliwie pracują dużo, ale tak jak i ich poprzednicy (to znaczy poprzednie Zarządy) robią jeden i ten sam błąd mianowicie za mało wkładają pracy i wysiłków w wyszkolenie kadry instruktorów i zawodników.

Wiem, że w odpowiedzi powie mi wielu, iż szkolenie, to kosztowna rzecz.

— Tak to prawda i dlatego tak niechętnym okiem patrzą Zarządy na sprawy wyszkoleniowe, a Śl. OZB w szczególności, zwalając tę niewdzięczną rolę i pracę na barki klubów. Ale tego instruktora czy przodownika w klubie trzeba również dokształcać i pod względem fachowym i ideologicznym, a tego się nie robi. To nie jest z mej strony krytyka pracy Zarządu ani obwinianie za to imiennie kogoś, zaznaczam, że pragnę tylko docieć przyczyny złego stanu i znaleźć na to radę, z której ewentualnie można by wyciągnąć odpowiednich wnioski.

Śl. OZB ma zrzeszonych 40 klubów, może najlepszy element młodzieży nadający się do boksu, bo wywodzący się z rodzin robotniczych, górniczych i metalowców, a więc zahartowany ciężką pracą zawodową. Młodzieży tej garnie się dużo na sale treningowe.

A jak się przedstawia kadra instr. Śl. OZB? 1 trener, 4 instr. i 20 przodowników. Powinno natomiast być 5 trenerów, 40 instruktorów i 80 przodowników, aby z dodatnimi wynikami obsłużyć ilość zrzeszonych klubów w Śl. OZB.

Śląski Okręg musi u siebie zaprowadzić koło nauczycieli boksu zamieszkujących na swym terenie i raz w tygodniu robić dla nich odprawy.

Wydział Wyszkoleniowy wraz z trenerem i instruktorami powinni na tych odprawach rozstrząsać sprawy nauczania, programów, urządzać dyskusje i omawianie kierunku wyszkoleniowego na przyszłość. Co jakiś czas na specjalne zebranie dyskusyjne mógłby przyjechać przewodniczący WW PZB z trenerem państwowym.

Bo muszę przyznać, że stan kadry instruktorskiej, poza wyjątkami, nie przedstawia się dobrze na terenie Śląska. Przypuszczam, że jedynie tym sposobem narazie można by sytuacja na Śląsku opanować.

Pozatem konieczne jest urządzenie kursu dla działaczy boksu, których na Śląsku jest wielki brak. Otwierają się tam wielkie możliwości dla rzutkich ZMP-owców, którzy mogliby w tym wypadku połączyć pracę działacza z wychowawcą ideowym.

FELIKS SZTAM

Węgrzy wychowują bokserów

Tajemnica rekordów Nyeki

(Korespondencja z Budapesztu)

W związku z nadchodzącym spotkaniem szablistów Węgier i Włoch w Budapeszcie, Węgierski Zw. Szermierczy zorganizował ostatnie eliminacje. Eliminacje wygrał po dogrywce z L'Aune mistrz olimpijski Gerevich — 7 zw., 2) L'Aune — 7, 3) Maszlay — 4, 4) Papp—4, 5) Rajcsanyi — 4, 6) Pesthy — 4. Węgierscy szabliści przygotowują się do tego spotkania w obozie treningowym chcąc i tym razem wyjść zwycięsko w walce o prymat na świecie w tej dyscyplinie sportu.

Jeśli Kovacs i Berczelly na czas nie wyzdrowieją, szabliści Węgier będą mieli ciężki orzech do zgryzienia. Ekipa włoska przyjedzie w odmłodzonym składzie, lecz przyjazd swój zaawizował także Pinton, największy rywal mistrza olimpijskiego Gerevicha.

* * *

Jak zostać mistrzem w pływaniu może wszystkim opowiedzieć Węgier **Imre Nyeki**. Ten dwudziestojednoletni chłopak to nie urodzony talent, lecz urodzona pilność. Dzień w dzień o godz. 5,30 rano jest na basenie i jednym tchem przepływa 1200 metrów. Spieszy się, gdyż o godz. 7 musi już być przy pracy. Po południu drugi trening, tym razem bardziej forsowny, doskonalący głównie szybkość i zrywy. Nyeki nie uznaje przerwy zimowej, trenuje codzień i twierdzi, że opuszczenie paru treningów jest dla niego stratą niepowetowaną powodującą znaczny spadek formy. Chłopak ten robi tylko przerwę w treningach w przeddzień zawodów, poza tym trenuje codzień, z niedzielą włącznie od trzech lat, nie skarżąc się wcale na przemęczenie. Nyeki uważa, że wyniki swoje w 40 proc. zawdzięcza trenerowi. Sarossi Imre jest na każdym treningu Nyeki, który jest mu we wszystkim ślepo posłuszny.

Rozgrzewkę przed zawodami Nyeki wykonuje w ten sposób, że przepływa w szybkim tempie 600 m., co u niego wcale nie powoduje zmęczenia. Stosując takie metody treningowe każdy przeciętnie zdolny sportowiec może się stać po trzech latach mistrzem Budapesztu na 400 st. dow. i przepływać 200 metrów w granicach 2:12 min., a 100 m. w 58 sek.

* * *

Sekcja szermiercza robotniczego klubu Csepel wprowadziła u siebie jedyny w swoim rodzaju wyścig pracy. Wyścig ten składa się z dwóch części, a mianowicie z współzawodnictwa pilności i współzawodnictwa w zachowaniu się.

Wyścig pilności składa się z takich punktów jak: systematyczność w uczęszczaniu na treningi, start w zawodach, tegoroczne wyniki, wyniki osiągnięte na politycznych seminariach, wyniki egzaminu sędziowskiego.

Wyścig w zachowaniu się wygrywa ten, kto swym sposobem bycia będzie rzucającym się w oczy przykładem dla innych. Bierze się tu pod uwagę grzeczność i uprzejmość wobec przeciwnika, uszanowanie i posłuch dla sędziów, czystość ekwipunku i kostiumu sportowego, noszenie opaski klubowej itd. Nagrody dla zwycięzców zostaną przyznane po uprzednim przesłuchaniu fechtmistrzów.

* * *

Związek sędziów i trenerów przy Węgierskim Związku Bokserskim przeprowadza co tydzień pogadanki na tematy pięściarskie. Dyskutowano naprzykład na temat co rozumiemy przez opieranie się na przeciwniku. Ostatecznie sprecyzowana konkluzja brzmi następująco: „jeśli któryś z bokserów opiera się na przeciwniku głową, ramieniem lub tułowiem w ten sposób, że ciężar jego ciała nie spoczywa na jego własnych nogach, lecz na przeciwniku i w razie odskoczenia tego ostatniego, opierający się bokser bezwzględnie upadłby do przodu, to w takim wypadku mamy niezawodnie do czynienia z opieraniem się".

Uzgodniono także, że bokser jest odpowiedzialny za swego opiekuna ringowego. Gdy jego opiekun popełnia jakieś nieprawidłowości, sędzia ringowy może dawać bokserowi ostrzeżenia, a nawet przerwać jego walkę. Gdy zaś sędzia ringowy usunie pomocnika ringowego z rogu, to pięściarz jego musi podczas przerw międzyrundowych pozostawać sam, nie wolno mu korzystać z pomocy drugiego sekundanta. Podczas spotkań międzynarodowych zachodzą często wypadki, że pomocnik ringowy „telefonuje" do swego boksera, czy żywo gestykuluje rękami lub zdarzają się nawet takie wypadki, że pomocnik ringowy otacza się dwoma, trzema osobami, którym dyktuje, co mają podpowiadać bokserowi. Wszystko to są nieprawidłowości, te ostatnie zaliczają się do tzw. przestępstw pośrednich, które także powinny być przez sędziego ringowego karane.

Rozmawiano też na temat brzydkich przyzwyczajeń bokserów np. plucia na ring. Wszystko to są tylko nieestetyczne nawyki, od których odzwyczaić jest obowiązkiem porządnego trenera. Poza tym wspomniano o brzydkich przyzwyczajeniach trenerów, którzy po każdej walce 'pocieszają swego ucznia przed ogłoszeniem wyniku „dobrze się biłeś, wygrałeś, na mur". I naturalnie niejednokrotnie okazuje się, że ogłaszają zwycięstwo przeciwnika, który rzeczywiście był zdecydowanie lepszy. Takie i tym podobne kwiatki powodują często rozgoryczenie boksera, który czuje się pokrzywdzony „niesłusznym" wynikiem, a co za tym idzie zniechęca się do boksu.

* * *

Ostatni dzień pływackich mistrzostw Węgier przyniósł aż 4 rekordy państwowe. W konkurencji 3x66 stylem zmiennym pań Eva Szekely ustanowiła nowy rekord Węgier, przepływając ten dystans w czasie 2:45,6.

W konkurencji mężczyzn 3x100 st. zmiennym Imre Nyeki pobił rekord Węgier czasem 3:59,2.

AZS (Poznań) — AZS (Szczecin) 104:75

SZCZECIN. — W Szczecinie rozegrany został mecz pływacki, między AZS-ami z Poznania i Szczecina. Wygrali goście w stosunku 104:75. Był to pierwszy poważniejszy występ młodej sekcji szczecińskiego AZS-u.

W piłce wodnej zwyciężył AZS (Poznań) w stosunku 13:2.

Obóz w Szczecinie świeci pustkami

4:12 przegrały lekkoatletki z PZLA

SZCZECIN (tel. wł.) W dniu 12 bm. rozpoczął się w Szczecinie ogólnopolski zimowy obóz w ośrodku dla lekkoatletów. Zamiast wyznaczonych 12-tu lekkoatletek stawiło się tylko cztery, a mianowicie: Cieślikówna, (Szczecin) oraz Gburkówna, Sinoradzka i Gościniakówna z Pomorza. Z innych okręgów wyznaczone lekkoatletki przysłały usprawiedliwienia, motywując niestawienie się niemożnością zyskania urlopów. Mimo braku kompletu, kierownik ośrodka trener Walachowski rozpoczął ćwiczenia, na które uczęszczają co drugi dzień lekkoatletki miejscowe w liczbie około 15-tu.

Oficjalne otwarcie ośrodka odbyło się 14. bm przy udziale przedstawicieli WUKF i świata sportowego.